GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 58 AB | Piątek, 26 sierpnia 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Komisarz Generalny Rzplitej zaprotestował przeciw bezkarności wybryków antypolskich

Nieudała próba storpedowania interwencji polskiej w Gdańsku

Jak prasa gdańska informuje opinię niemiecką?

Trzy dni temu Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Chodacki złożył Senatowi Wolnego Miasta bardzo energiczny protest przeciwko postępowaniu partyjnych czynników narodowo-socjalistycznych, ich bezkarności i tolerowaniu przez władze gdańskie wybryków i akcji antypolskiej na terenie Wolnego Miasta.

Przedstawiciel Rzeczypospolitej zwrócił przede wszystkim uwagę, że bezczynność władz gdańskich stoi w jaskrawej sprzeczności z oficjalnymi deklaracjami Senatu o karaniu przeciwpolskich wybryków, że bezczynność taka wywołać musiała wzburzenie opinii polskiej, zaniepokojonej ostatnimi wypadkami.

Protest Komisarza Generalnego kończył się zapytaniem, co Senat Wolnego Miasta zamierza uczynić, aby winnych ukarać i zapobiec tego rodzaju szkodliwemu dla całości stosunków polsko-gdańskich postępowaniu.

W odpowiedzi na protest przedstawiciela Rządu Polskiego spodziewać się należało, że Senat W. Miasta zajmie stanowisko wobec podanych mu faktów, że zawiadomi o ujęciu sprawców, o toczącym się śledztwie czy ukaraniu winnych. Tymczasem — nic podobnego. Senat nie odpowiada, lecz... protestuje.

Oto Senat W. Miasta po otrzymaniu pisma Przedstawiciela Rządu Polskiego założył w Generalnym Komisariacie R. P. protest przeciwko — jak twierdzi — podniecającym zgromadzeniom Polskiego Związku Zachodniego oraz przeciw oszczerczemu przedstawieniu sprawy Winnickiego przez prasę polską, przy czym wyraża oczekiwanie, że Rząd Polski położy kres temu postępowaniu.

Nie oczekiwany t en protest Senatu można jedynie traktować jako **chybioną zupełnie próbę storpedowania interwencji polskiej,** próbę, która — co wyraźnie podkreślić musimy — nie może przyczynić się do uspokojenia opinii publicznej.

Pismo Senatu wpada w próżnię; z faktyczną bowiem odpowiedzią treść jego spotkała się już przed trzema dniami w proteście polskim, wskazującym na konkretne wypadki swawoli przeciwpolskiej i bezkarności sprawców.

Protestowi Senatu silniejszą podstawę usiłuje dać „Danziger Vorposten", który wyraża nawet opinię, że protest ten skreślony **został z „konieczną stanowczością".**

Komentarze organu partii narod.-socjalistycznej w Gdańsku „Danziger Vorposten" są niezmiernie charakterystyczne dla zasady podwójnej moralności, jaką prasa ta kieruje się w informowaniu opinii niemieckiej w Gdańsku.

„Danziger Vorposten", zamieszczając wiadomość o piśmie protestacyjnym Senatu, przemilcza fakt protestu polskiego.

Poza tym „D. V." kwalifikuje wiadomości polskiej prasy o prześladowaniach Polaków jako fałsze, stwierdzając, że zajścia te — nie miały wogóle miejsca albo przedstawiono je nieściśle.

Z uwagi tej czytelnicy niemieckiego pisma dowiadują się **po raz pierwszy** o zajściach; dotychczas bowiem „Danziger Vorposten" przemilczał zupełnie wszystkie wypadki pobicia Polaków.

Podobne niesumienne informowanie opinii wykazuje „Danziger Vorposten" odnośnie sprawy kolejarza polskiego Winnickiego, której poświęcił jedynie drobną wzmiankę, donosząc, że ciężko ranny Polak oskarża **polskiego** kolejarza. Dopiero wczoraj pod presją wypadków i prasy polskiej pisze **po raz pierwszy** o strasznym oskarżeniu pod adresem gdańskiego kolejarza narodowości niemieckiej.

Z komentarza tego przebija nerwowa chęć usprawiedliwienia protestu Senatu.

Niestety w treści ani w tonie nie możemy dostrzec realnych momentów, które by starczyły w dążeniu do rzeczywistego uspokojenia dla dobra koniecznej współpracy polsko-gdańskiej.

Ważną deklarację w sprawie Czechosłowacji

złoży rząd W. Brytanii

LONDYN. Pismo angielskie „Daily Mail" donosi, iż rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić ważną deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji premiera Chamberlaina z ministrem spraw zagranicznych Halifaxem w środę.

Również „Daily Express" twierdzi, iż rząd brytyjski podjąć ma niebawem wzmożone wysiłki, aby załagodzić naprężenie, panujące w związku z sytuacją w Czechosłowacji.

„Daily Express" twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania sprawy czeskiej.

W dniu 5 września młodzież rozpocznie nabożeństwem rok szkolny 1938-39

WARSZAWA. (PAT). Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządził, aby rok szkolny 1938-39 rozpoczęto dnia 5 września 1938 r. w poniedziałek nabożeństwem szkolnym, normalne zajęcia szkolne zaś dn. 6 września o godz. 8 rano.

Nowy powód do zatargu dyplomatycznego

LONDYN (PAT). Reuter donosi z San Sebastian, iż policja tamtejsza ostrzelała przez pomyłkę samochód, którym jechał ambasador włoski przy rządzie w Burgos z małżonką. Szofer nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, zaś policja nie wiedząc, że jest to samochód dyplomatyczny, oddała trzy strzały. Małżonka ambasadora jest ranna.

To się nazywa przewaga techniczna

Stosunek zabitych: 3 do 570

TOKIO. (PAT). Agencja Domei donosi, że podczas wczorajszych walk o m. Dżuiczang w prow. Szansi Chińczycy stracili 570 zabitych i 60 jeńców. Straty japońskie wynoszą 3 zabitych. Zajętego wczoraj przez Japończyków m. Dżuiczang broniła załoga chińska w sile 2 tysięcy żołnierzy.

Czy państwa bałtyckie spodziewają się rychłej wojny?

Berlin zaskoczony planem ufortyfikowania Wysp Alandskich

BERLIN (Tel. wł.) Prasa niemiecka omawia z pewnym podnieceniem artykuł, który w tych dniach ukazał się w norweskim piśmie rządowym w Oslo.

Według tego pisma, Szwecja i Finlandia projektuje — dla obrony swej neutralności — natychmiastowe ufortyfikowanie Wysp Alandskich.

Wyspy te tworzą — jak wiadomo — bramę wejściową z Bałtyku do Zatoki Botnickiej, będącej przedłużeniem morza Bałtyckiego.

Ufortyfikowanie Wysp Alandskich miałoby naturalnie wielkie znaczenie.

„Umocnione wojskowe wyspy te mogłyby — tak pisze pismo norweskie — zahamować wszelki dowóz północno-szwedzkiej rudy żelaznej do Niemiec, gdyby one w razie wojny z zachodnimi mocarstwami próbowały ładować rude w szwedzkim porcie Lulea".

Biskup Sproll wydalony z Wirtembergii

za wstrzymanie się od głosowania

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburga zostało odebrane prawo pobytu w Wirtembergii.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dniu 10 kwietnia b. r., co wywołać miało demonstracje ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku" oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się diecezji biskup Sproll odrzucił.

Groźba powodzi w Małopolsce nie minęła

Opady w górach trwają

KRAKÓW. Pomimo opadania wód w rzekach i potokach podkarpackich, niebezpieczeństwo powodzi nie minęło. Bo oto znowu nastąpiły obfite opady w górach. Mogą one spowodować ponowny gwałtowny przybór wód i w ślad za tym groźne powodzie.

Straty, wyrządzone w tych dniach wylewem rzek i potoków górskich, są dość znaczne. Najbardziej spustoszony został Nowy Sącz. Cały szereg dróg został poważnie uszkodzonych. Najbardziej przy tym zniszczone są drogi Czarny Dunajec — Nowy Targ, Wieliczka — Zakliczyn i Bochnia — Limanowa.

Wreszcie poważne straty ponieśli rolnicy, którym woda zalała pola i łąki.

Dotkniętym klęską powodzi pośpieszył niezwłocznie z pomocą wojewódzki Komitet powodziony w Krakowie, działający w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi.

•

Nadchodzą wiadomości dalsze o przyborze wody w Wiśle.

W powiecie chrzanowskim w gromadach Okleśna i Podłęże, Wisła wystąpiła z brzegów, przy czym woda przerywa niedokończone wały ochronne. Stan wody wynosi 4,50 m ponad normalny. Ludność ewakuowano.

W Gromcu woda zalała około 70 morgów pól i łąk. Jeden dom jest odcięty od świata. Komunikacja drogowa i na promie przerwana. I tu również ludność ewakuowano.

W Krakowie Wisła podniosła się przed wczoraj od godz. 4 po poł. o 250 cm i wynosi 97 cm poniżej stanu alarmowego.

Masowa produkcja taniego radioodbiornika — oto zagadnienie chwili polskiej radiofonii

Otwarcie wystawy radiowej w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 12-tej w południe w gmachu Y. M. C. A. w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy radiowej. Na uroczystość otwarcia przybyli: pp. wiceministrowie Przemysłu i Handlu Sokołowski, Komunikacji inż. Bobkowski i Opieki Społecznej dr. Piestrzyński, dyrektorzy Polskiego Radia, liczni przedstawiciele szeregu instytucji kulturalnych stolicy.

W imieniu Polskiego radia wygłosił przemówienie zarządca Polskiego Radia p. Tadeusz Szpotański, w którym m. in. zaznaczył, że w chwili obecnej Polskie Radio wraz z przemysłem radiowym pracuje nad rozwiązaniem zagadnienia masowej produkcji taniego odbiornika popularnego, któryby dzięki niskiej cenie i specjalnemu systemowi rozsprzedaży mógł być dostępny najmniej zamożnej warstwie naszego społeczeństwa.

Następnie otwarcia wystawy dokonał przez przecięcie linki antenowej p. wiceminister Sokołowski, wygłaszając przy tym przemówienie, w którym zaznaczył, że organizatorzy wystawy słusznie mieli na celu, urządzając ją, umożliwienie przemysłowi krajowemu wykazania ostatnio osiągniętych postępów i jednocześnie danie kupcom i szerokim kołom radioamatorów okazji do zorientowania się w nowych zdobyczach w dziedzinie udoskonalenia sprzętu radiowego.

Ks. Prymas Hlond przyjął wycieczkę słowacką

POZNAŃ. (PAT). Bawiąca w Poznaniu wycieczka Słowaków przyjęta została dziś rano po wysłuchaniu Mszy św. w Katedrze Poznańskiej, na krótkiej audiencji przez J. E. Kard. Prymasa Hlonda. Z kolei nastąpiło zwiedzanie miasta i jego zabytków. Dzisiaj w nocy goście słowaccy opuszczają Poznań, udając się w dalszą drogę.

Senator Lechnicki na czele komisji opiniodawczej

WARSZAWA. (PAT). Minister Rolnictwa i Reform Rolnych powołał p. Felicjana Lechnickiego, senatora i prezesa Lubelskiej Izby Rolniczej na stanowisko przewodniczącego Komisji do Opiniowania o Użyciu Środków Finansowych, gromadzonych z tytułu poboru opłat od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej.

Spotkanie gdańskich sfer gospodarczych

Wczoraj wieczorem w Gdańsku w Polskim Klubie Morskim odbyło się spotkanie gdańskich sfer gospodarczych, polskich i niemieckich przy współudziale przedstawicieli Senatu W. Miasta. Spotkanie urządziła Polska Rada Interesentów Portu.

Czerwoni niszczą dzieła sztuki

dla zdobycia pieniędzy na materiały wojenne

BARCELONA. Celem uzyskania środków materialnych, rząd czerwony w Hiszpanii nie cofa się przed niszczeniem cennych zabytków sztuki, będących często bezcennymi pamiątkami po wielkich artystach hiszpańskich.

Królewska akademia sztuk pięknych św. Ferdynanda w Madrycie posiadała pewną ilość oryginalnych klisz na miedzi, akwafort, wykonanych przez Goyę. Celem zabezpieczenia tych nieocenionej dziś wartości dzieł mistrza, pokryto je woskiem i przechowywano z jak największą pieczołowitością. Pod żadnym pozorem nie wolno było używać ich do wykonywania dalszych odbitek oryginałów.

Utworzona przez rząd czerwony „Rada obrony i ochrony skarbów artystycznych“, celem uzyskania środków pieniężnych, użyła tych oryginałów klisz do wytłoczenia pewnej ilości akwafort Goyi i wypuściła je przeważnie na rynek francuski. Rada ta wydała jednocześnie ulotkę reklamową, w której podkreśla że „jest to ostatni nakład oryginalnych akwafort Goyi, gdyż w związku z tłoczeniem oryginalne klisze zostały porysowane i nie będą się już nadawały do dalszego użytku“.

Odprawa kierowników Służby Młodych O. Z. N.

W dniu 31 bm. odbędzie się w Warszawie odprawa kierowników okręgowych Służby Młodych zwołana przez przewodniczącego, mjr. dypl. Galinata.

Celem odprawy jest omówienie letniej akcji obozów Służby Młodych oraz ustanowienie zasad jesiennej i zimowej akcji szkolenia zawodowego. Służba Młodych do szkolnictwa zawodowego przywiązuje dużą wagę, robiąc to w innym kierunku aniżeli Izby Rzemieślnicze.

Marka spada gwałtownie w Londynie

LONDYN. (ATE). Na tutejszej giełdzie walutowej szczególną uwagę zwrócił dziś gwałtowny spadek niemieckich marek rejestrowych, które ofiarowane były z dyskontem 56½%, czyli po cenie 27,99 marek za funt. W kołach giełdowych przypuszczają, że spadek wywołany został słabym zapotrzebowaniem na marki rejestrowe w następstwie znacznego zmniejszenia się ruchu turystycznego do Niemiec i Austrii.

Matka komisarza bolszewickiego mieszka w Bydgoszczy

W Bydgoszczy — jak się dowiadujemy — mieszka od lat Otylia Littke, której syn Rudolf jest w Rosji komisarzem bolszewickim.

Obecnie Littkowa dostała wiadomość, że syn jej zbiegł z armii sowieckiej do Mandżurii, gdzie oddał się do dyspozycji władz japońskich.

Wiadomość o pobycie w Bydgoszczy matki komisarza bolszewickiego wywołała w Bydgoszczy sensacyjne wrażenie. (m)

Katastrofa autobusu gdyńskiego

Osiem ofiar

Na szlaku Miszewo — Tuchomki pod Kartuzami, zdążający z Kościerzyny do Gdyni autobus gdyńskiego towarzystwa komunikacyjnego M.T.K. wskutek defektu kierownicy wpadł do przydrożnego rowu i uległ rozbiciu się.

Ranni zostali: konduktor autobusu 29-letni Konrad Kiwit, zam. w Orłowie oraz pasażer 31-letni Franciszek Szummarski z Kartuz. Pierwszy doznał ciężkich ran głowy i rąk, drugi zaś złamania kilku żeber i wstrząsu mózgu. Obydwu przewieziono do szpitala w Gdyni.

Poza tym pogotowie lekarskie opatrzyło mniej rannych, mianowicie: 35-l. szofera Sadowskiego, 40-letnią Leokadię Wisielską z Przodkowa, Józefa Szymchowskiego 11-l. Małgorzatę Lipską z Gdyni oraz dwie osoby z nieznacznymi tylko stłuczeniami.

Rozbity autobus oraz pasażerów zabrało po drodze przygodne auto.

Do Czechosłowacji za daleko

Zbrojne przygotowania Sowietów

LONDYN (ATE). W związku z reorganizacją czerwonej armii na Białorusi i w okręgu kijowskim, ryski korespondent „Times'a“ donosi liczne szczegóły, z których wynika, że władze wojskowe utrzymują oddziały na tym obszarze w ostrym pogotowiu wojennym. W najbliższym czasie okręgi wojskowe na Białorusi i w rejonie kijowskim przemienione być mają na „wyjątkowe okręgi wojskowe“. Obecnie na tym obszarze znajduje się ⅓ wszystkich sowieckich sił zbrojnych. Broń pancerna oraz samoloty skoncentrowane są tam w tej samej proporcji. Według dalszych doniesień „Times'a“ stworzono w Orle nowy okręg wojskowy, który stanowić ma rezerwę dla wojsk, stacjonowanych na „sowieckiej linii Maginota“.

Już bliski koniec I etapu wojny japońsko-chińskiej

TOKIO (PAT). Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że zajęcie Hankou prawdopodobnie zakończy działania wojenne w Chinach, ale nie oznacza to likwidacji sprawy chińskiej. Władze japońskie będą miały przed sobą b. długą pracę nad odbudową gospodarczą i uporządkowaniem politycznym Chin, ponieważ podjęta zostanie energiczna akcja przeciwko wpływom komunistycznym i „frontu ludowego“. Po upadku Hankau należy liczyć się z powstaniem pogłosek o pokoju między Japonią a rządem Czang-Kai-Szeka. Tym pogłoskom należy już teraz z góry zaprzeczyć.

Lindbergh znokautował agenta GPU w Moskwie

Jak słynny lotnik amerykański pozbył się „anioła stróża“ w Rosji

MOSKWA. W czasie pobytu swego w Moskwie płk. Lindbergh przeprowadzał stale konferencje z naukowcami i lotnikami sowieckimi, głównie z prof. Antonim Schmidtem, dyrektorem północnej drogi morskiej, oraz lotnikiem Gromowem, z którym możliwe jest, że poleci na wspólny raid z Moskwy do Nowego Jorku przez Alaskę.

Znakomity lotnik był stale śledzony przez przydzielonego agenta G. P. U. Lindbergh kilkakrotnie usiłował pozbyć się niepowołanego „anioła stróża“. Wreszcie zdenerwowany rzucił się na wywiadowcę pozbawiając go przytomności błyskawicznym ciosem w szczękę.

Czyn płk. Lindbergha wywołał zrozumiałe zadowolenie wśród państw członków korpusu dyplomatycznego w Moskwie — stale prześladowanych przez szpiegów GPU.

Polscy harcerze z Holandii w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). W ostatnich dniach bawiła w Warszawie wycieczka 45 harcerek i harcerzy polskich z Holandii pod kierownictwem komendanta głównego Harcerstwa Polskiego w Holandii ks. Hoffmana.

Goście zwiedzili zabytki Warszawy oraz Wilanów. W czasie pobytu w Warszawie harcerze polscy z Holandii byli podejmowani przez polskie władze harcerskie w Domu Harcerstwa.

Wrócił z Niemiec do Polski bo nie czuł się tam dobrze

Rozprawa przeciw obywatelowi polskiemu narodowości niemieckiej

Swego czasu pewien obywatel polski narodowości niemieckiej z powiatu bydgoskiego, nie chcąc pełnić służby w polskim wojsku, zbiegł przez „zieloną granicę“ do Niemiec. Tam wstąpił do oddziałów pracy, lecz po jakimś czasie sprzykrzył mu się pobyt w Niemczech i wrócił znowu nielegalną drogą do Polski. Tu został aresztowany za uchylanie się od służby wojskowej oraz za nielegalne przekroczenie granicy i osadzony w bydgoskim więzieniu.

Obecnie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie, jaka się wczoraj przeciwko niemu przed Sądem Okręgowym odbyła, tłumaczył się, że nie chciał na stałe zostać w Niemczech, tym bardziej, **iż tamtejsze stosunki nie przypadły mu do gustu.**

Sąd jednak stanął na innym stanowisku i w wyniku przeprowadzonej rozprawy, skazał Niemca na łączną karę jednego roku i 2 miesięcy więzienia. (m)

Nowy statek do obsługi linii morskiej Gdynia-Finlandia-Ameryka Południowa

opuścił dok stoczni fińskiej w Abo

W dniu 16 bm. został spuszczony na wodę w stoczni Crichton Vulcan w Abo nowy motorowiec **„Aurora“** zamówiony przez Finland Syd-Amerika Linjen w Helsingforsie. Statek ten przeznaczony jest do utrzymywania regularnej komunikacji pomiędzy Finlandią — Gdynią/Gdańskiem i Południową Ameryką.

Nowospuszczony statek posiada długość około 130 metrów, ładowność ca 7.300 ton i obliczony jest na szybkość ok. 16 węzłów. Poza tym statek wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia oraz obszerne luki chłodzone.

Statek „Aurora“ odbędzie pierwszą podróż do Ameryki Południowej w ciągu listopada br.

Finland Syd-Amerika Linjen, która jak wiadomo od roku 1927 utrzymuje regularną komunikację pomiędzy Gdynią-Gdańskiem i Południową Ameryką zapoczątkowała bezpośrednie połączenie w tej relacji.

Poza statkiem „Aurora“ w końcu 1938 początkach 1939 roku zostaną wstawione do linii południowo - amerykańskiej dalsze dwa nowoczesne motorowce. Do tej pory linia używała 11 statków, a z chwilą dojścia do tej liczby dalszych 3 szybkich jednostek zarówno eksporterzy jak i importerzy mogą liczyć się ze znacznym usprawnieniem komunikacji. Wszystkie statki Finland Syd-Amerika Linjen wyposażone są w pasażerskie kabiny, mogące pomieścić ograniczoną liczbę pasażerów.

Agentami Finland Syd-Amerika Linjen w Gdyni i Gdańsku jest firma „Bera-trans“ Towarzystwo Żeglugowe.

Trzecie z kolei zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce

BOSTON. W trzeciej rundzie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych, rozgrywanych w Bostonie, Jędrzejowska w parze z francuską tenisistką Mathieu odniosła trzecie z kolei zwycięstwo, bijąc łatwo parę amerykańska Bundy — Workman 6:2, 6:9.

Przegląd prasy

Nie liczba, lecz jakość decyduje

„Kurier Poranny", snuje uwagi nad ustrojem wewnętrzno-politycznym pisze:

„W tradycji wojennej Polaków — a nie jest to tradycja najgorsza — istniała niemal zawsze walka z przewagami liczebnymi. Wartością bojową pokonywano braki ilościowe. Również broniąc swojej ziemi, Polacy nigdy przed walką nie obliczali, jakie są ich liczebne szanse bojowe. I dlatego odnosili zwycięstwa. Dziś takąż przewagę musimy okazywać w pracy pokojowej, politycznej, gospodarczej i społecznej.

Polska przedrozbiorowa nie upadła zresztą pod nawałą liczby — była ona do końca jednym z największych mocarstw Europy pod względem obszaru oraz ilości mieszkańców — ale wskutek załamania się jej wewnętrznej organizacji politycznej, wskutek zmiażdżenia przez liczbę szlachecką wartości indywidualnych Polaków.

Ponowne wyłączne zapanowanie liczby w ustroju politycznym — do czego zmierza stara szkoła partyjna — musiałoby fatalnie odbić się na myśli politycznej kraju, na psychice jego ludności, czyniąc ją mało odporną wobec zalewu nie tylko bezmyślnej demagogii, ale również wobec przewag liczebnych sąsiadów. Dlatego wskrzeszanie jednostronnego kultu ilości nie da się pogodzić ani z rozwojem kultury politycznej kraju, ani też z głębiej pojętym, psychicznym jego bezpieczeństwem oraz moralna odpornościa jego mieszkańców".

Rozbieżności wśród konserwatystów

Konserwatywny „Czas" odcina się stanowczo od niedawnej napaści drugiego konserwatywnego pisma „Słowa" wileńskiego na politykę zagraniczną min. Becka. W notatce „Polityka min. Becka nie jest dla nas zagadką", „Czas" oświadcza, co następuje:

„Słowo zamieściło kilka dni temu artykuł, poświęcony polityce zagranicznej min. Becka. Polityce tej postawił organ wileński szereg zarzutów, dochodząc w konkluzji do wniosku, że jest ona zagadką. Pod tym względem nie możemy się jednak zgodzić z bliskim nas skądinąd organem. W danym wypadku stanowiska „Słowa" nie podzielamy. Zaznaczamy to celem uniknięcia nieporozumień. W niektórych bowiem pismach stanowisko „Słowa" potraktowane zostało jako wyraz poglądów zachowawczych. Jako dziennik zachowawczy, musimy stwierdzić, iż nie jest to ścisłe".

A więc w tak kapitalnej sprawie, jak polityka zagraniczna, konserwatyści nie są zgodni.

Twórczość kulturalna

Zdzisław Stahl w czołowym artykule „Gazety Polskiej" omawia tezy Obozu Zjednoczenia Narodowego w sprawie upowszechnienia kultury:

„Mamy przed sobą również inne szczególne zadanie: nadrobienia i odrobienia tych zaległości, które są spadkiem po wieku niewoli, gdy pozbawieni własnego państwa pozostaliśmy daleko w tyle za innymi narodami zwłaszcza dzięki brakom w dziedzinie organizacji, techniki i poziomu życia kulturalnego w szerokich warstwach narodu.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, którego ideologia jest wyrazem Polski nowoczesnej i budującej na mocnych fundamentach państwowych swoją wielką przyszłość, nie ogranicza swoich celów do zakresu czysto - politycznego. Obóz stawia sobie za cel przepojenie wszystkich dziedzin twórczości kulturalnej, ideałami siły i wielkości Narodu, i po wtóre, podniesienie — zbiorowym, zjednoczonym całego społeczeństwa wysiłkiem — życia naszego na wyższy poziom, godny polskiego imienia i godny tej roli, jaką państwo nasze we współżyciu narodów europejskich musi odgrywać".

BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI

Nie ma innego wyjścia

W dniach ostatnich ukazała się broszura pt. „Uwagi o sprawie żydowskiej" pióra płk. Bogusława Miedzińskiego, wicemarszałka Sejmu R. P. Broszurę tę wydał oddział propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego. — Red.

Doświadczenia wojenne, o których mówiliśmy poprzednio, dopełnić trzeba doświadczeniami okresu powojennego. W akcji Kominternu, kontynuującego dzieło armii czerwonej zakończone klęską nad Wisłą i Niemnem, obsewujemy zjawisko stałe i niezmienne. Akcja ta prowadzona jest w 90 procentach przez Żydów. Mamy tu do czynienia jak gdyby z odwróconym numerus clausus. Dość spojrzeć na nazwiska figurujące w procesach komunistycznych. Znajdziemy tam z reguły nie więcej niż 10 procent Polaków. Skoro zaś powiedzieliśmy sobie, że „Polska komunistyczna przestałaby być Polską" — trudno, aby takie zjawisko nie wpłynęło również głęboko na nasz stosunek do kwestii żydowskiej.

Nie bez wpływu też na sprawę przeszedł ostatni kryzys gospodarczy. Dotknął on szczególnie ciężko wieś polską. Z całą jaskrawością uwydatniła się przy tym doniosłość zagadnienia odpływu zbędnych sił ze wsi, — a tym samym z całą ostrością zarysowała się przeszkoda, którą jest opanowanie handlu i rzemiosła przez ludność żydowską.

Nie piszemy w tej chwili, rzecz prosta, monografii kwestii żydowskiej. Rysujemy zaledwie pobieżny szkic, oparty na obserwacjach i doświadczeniach bezpośrednich, życiowych, wszystkim nam wspólnych.

W szkicu tym chcemy dotknąć jednej jeszcze dziedziny, na której mocno odbija się sprawa żydowska. Są to zagadnienia związane z pieniądzem, obrotem pieniężnym, kredytem, polityką walutową wreszcie. Jak wiadomo, zjawiska te należą co najmniej w tym samym stopniu do dziedziny psychicznej, jak materialnej. Wpływają na nie elementy takie jak zaufanie, równowaga psychiczna, wiara w siły społeczeństwa i państwa, gotowość do ofiar w imię wyższych celów — niemniej, niż ilość kilogramów złota w piwnicach Banku Państwa oraz inne gwarancje natury materialnej. W latach ostatnich obserwowaliśmy na świecie nowe metody w zakresie polityki finansowej, wielkie i śmiałe operacje, uwieńczone trwającym powodzeniem i bezwzględnie trwałym dorobkiem, oparte zaś głównie na czynnikach natury psychicznej, emocjonalnej, wreszcie na podbudowie zorganizowanej woli. Polska niejednokrotnie już stawała przed kryzysami w tej dziedzinie i stanąć może w przyszłości przed potrzebą śmiałych decyzji, przy powzięciu których kwestia t. zw. klimatu psychicznego staje się niemal rozstrzygającą. I powiedzieć sobie musimy, że rola mniejszości żydowskiej jest tu ciężką kulą u nogi — bez porównania cięższą niżby to z procentu ludności żydowskiej w kraju wynikało. Albowiem udział tej ludności w obrocie pieniężnym w dyspozycji kapitałami, w kształtowaniu tego właśnie „klimatu" sięga bez porównania wyżej.

Patriotyzm i ofiarność polska nie cofająca się przed imponującymi w stosunku do stopy życiowej i zamożności świadczeniami na rzecz dobra narodowego i interesu Państwa — potrafiłaby na pewno dorównać temu na co zdobył się naród włoski czy niemiecki. Istnieje jednak skłonne do psychozy i paniki, aspołeczne środowisko żydowskie, do którego w dodatku żadne pobudki z dziedziny nadrzędnego dobra powszechnego — dobra narodu i państwa — nie mają dostępu. Zarówno to, jak i ciemnota oraz płochliwość masy żydowskiej leży jak ciężka kłoda na przeszkodzie do każdego śmielszego, głębszego planu w dziedzinie naszego życia finansowo-ekonomicznego.

Przejrzeliśmy w dotychczasowych naszych uwagach — z grubsza i na wyrywki — stan faktyczny oraz wypływające z niego motywy zasadnicze, na których oparte jest stanowisko O.Z.N. w kwestii żydowskiej.

Uwagi nasze dotyczyły masy żydowskiej. Jest dla nas rzeczą drugorzędną jaki jest w tej masie wewnętrzny układ sił i zróżniczkowanie. Komunistyczna część żydostwa jest otwartym wrogiem naszego narodu i państwa; część zachowawcza jest przez swą odrębność obyczajową i etyczną ciężką przeszkodą w naszym życiu narodowym i państwowym, jest ciałem obcym, rozmieszczonym w organizmie naszym tak, że wywołuje jego patologiczną deformację. W tym stanie rzeczy nie podobna znaleźć innego wyjścia jak usunięcie tego ciała

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

O czym się mówi:

Dochodzą nas zgoła nieprawdopodobne wieści, jakoby Polski Monopol Tytoniowy odebrał na terenie Pomorza koncesje dwom Polakom i oddał je Niemcom.

Fakt ten jest tak wymowny, iż nie wymaga żadnych komentarzy prócz jednego: kiedy ustąpią ze swego stanowiska owi panowie (z Torunia i Grudziądza), którzy dokonali tej „patriotycznej" zamiany.

*

Niedzielne manifestacje ujawniły jednolitą postawę całego społeczeństwa pomorskiego w sprawie ostatnich wypadków na terenie Wolnego Miasta. Ich niewątpliwie wielka wartość oraz pouczająca sugestia polegały przede wszystkim na zwartości opinii.

To też głębokie zdziwienie wywołać musi stanowisko Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, które zapowiada na dni najbliższe zwołanie wieców w sprawie gdańskiej. Tamta bowiem jednolitość musiała wywołać najgłębsze wrażenie mocy i powagi, te zaś zapowiadane „podwórkowe" wiece sprawić mogą tylko radość naszym nieprzyjaciołom, którzy w jednolitej postawie Pomorzan dojrzą szczerbę, uczynioną przez Stronnictwo Narodowe.

A może panowie ze Stronnictwa Narodowego uważają niedzielne manifestacje za jakąś wyłączność Obozu Zjednoczenia Narodowego?

Jeśli tak, to dajcie spokój, bo my do tego nie przywiązujemy żadnej wagi.

*

Polska jest krajem w wysokim stopniu rolniczym i mleczarstwo rozwija się z roku na rok. W tych warunkach jest rzeczą szczególną, że dotychczas nie posiadamy ani jednej fabryki maszyn mleczarskich, względnie żadna z fabryk maszyn, utyskujących na złą koniunkturę, takiego działu produkcji nie prowadzi.

Na rynku rolniczym dostawą maszyn mleczarskich zajmują się bądź fabryki szwedzkie (Alfa-Laval), niemieckie (Westphalia), czeskie (Libella), belgijskie (Melotte) i duńskie (Titan).

Inicjatywa prywatna, tak chętnie zwalająca winę na etatyzm, nie kwapi się jakoś, by tę lukę zapełnić.

A tymczasem nasze mleczarstwo przepłaca narzędzia rolnicze, sprowadzane z zagranicy, dewizy płyną do obcych banków, a polski robotnik czeka na pracę.

Owoc „kwiatów zła"

Jeden z tygodników zamieścił właśnie bardzo charakterystyczny list. Autorem tego listu jest p. J. Montwiłł z Poniewieża na Litwie. Opisuje on, jak to naszych rodaków w Kowieńszczyźnie informowali o stosunkach, panujących w Polsce liczni Polacy, którzy latem pojechali na Litwę, bądź celem odwiedzenia krewnych i przyjaciół, bądź w celach krajoznawczych.

W liście p. Montwiłła znajdujemy ustęp, który godzi się przytoczyć dosłownie:

— „Pewna pani rodem z Warszawy i mieszkająca w Warszawie odwiedziła na Litwie rodzinę swego męża, Polaka. Więc wyjaśnia ta pani maluczkim, że w Polsce jest źle, drożyzna okropna, wszystko w najgorszym gatunku, tandeta, ogólna psychoza lęku o przyszłość... Tylko wojsko ma się dobrze.... Trzymaj się posady rękami i nogami... Toczyła się rozmowa, w której bronić Polski musieli Polacy na Litwie..."

Słusznie p. Montwiłł z Poniewieża obrusza się na to ponure widowisko zohydzania Polski, która w oczach Polaka zagranicą jest „drogą i świętą".

Ale to, co w Polaku z Litwy wywołuje takie zdumienie i oburzenie — dla nas w Polsce stanowi jakby chleb codzienny, jest objawem, z którym się codzień spotykamy.

Bo my znamy doskonale te typy, wielce wymowne i ferujące wyroki na Polskę, że „jest w niej źle", że wszystko w Polsce jest „w najgorszym gatunku".

Wiemy też bardzo dobrze, z kim takie typy przestają, kto je „oświeca", skąd czerpią swoje „wiadomości", co one codzień czytają...

Typy to już nie młode. Siwizna przyprósza ich włosy. „Kształcić" o Polsce poczęli się już dwadzieścia lat temu, w zaraniu niepodległości.... Wtedy już mówiono, że „ukradzione zostały" insygnia koronne królów polskich, że z Belwederu wiódł zakonspirowany drut telefoniczny do Moskwy, że „germanofile" postanowili „zaprzedać" Polskę...

Od tego czasu typy te wciąż „kształcą się", wciąż słuchają i słuchają, czytają i czytają...

Codzień rano i codzień w południe przynoszą im do mieszkania gazety specjalnego gatunku, których zadaniem jest pogłębianie kompleksu niższości i słabości Polski. Wszystko jest złe! — czytają tam. I wszyscy są źli! — dowiadują się z tych gazet. I polityka zagraniczna i polityka wewnętrzna, i każdy minister i każdy wojewoda i każdy starosta. Każdy kurator szkolny i każdy naczelnik urzędu skarbowego. Zła jest polityka finansowa i zła polityka gospodarcza. Zła szkoła i zła poczta. Wszędzie siedzą ludzie źli., którzy się uwzięli na nieszczęsną Polskę. Wszędzie tkwią bądź ludzie o zakusach dyktatorskich, bądź zakapturzeni „fołksfrontowcy". Gdzie spojrzeć: w teatrze, w radiu, w dyrekcjach banków państwowych, w zarządach instytucji publicznych — wszędzie źle i źle i źle!

„To nieprawda — czytają oni codzień — jakoby nasza sytuacja gospodarcza ulegała polepszeniu. To „złudzenie". — tłumaczą im. — Bo naprawdę staczamy się nad brzeg przepaści"...

To nieprawda, jakoby powaga Polski na świecie rosła. Bo przecież niektóre pisma francuskie „psy wieszają" na Polsce. A to, co napisano w jakimś zagranicznym organie, jest najlepszym „dowodem", jak u nas jest źle...

Codzień wchłaniają oni w siebie rozkoszne zapachy „fleurs du mal" („kwiaty zła"), jak to poeta francuski Baudelaire nazwał. „Kwiaty zła", kwitnące specjalnie dla ich hodowli wydawanych pismach, roztaczają trujące wonie...

Codzień nowa fala plotek. I codzień nowe „rewelacje". Kto z kim, a kto przeciw komu, kto komu buty szyje, a kto pod kim dołki kopie.

No i oczywiście: w mig, z miejsca, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej Polska zamieniłaby się w raj na ziemi, w kraj mlekiem i miodem płynący, gdyby... no oczywiście gdyby „amnestia"... gdyby z powrotem Kucharski, Zdziechowski, Sikorski...

To wszystko stanowi codzienną „strawę duchową" owej paniusi, która — jakżeby mogło być inaczej — swym znajomkom na Litwie tłumaczy, jak „źle", jak „wszystko w najgorszym gatunku" jest w Polsce.

List p. Montwiłła z Poniewieża demaskuje ten fatalny kompleks niższości i słabości, jaki u nas hoduje specjalny gatunek prasy. P. Montwiłł jako żyjący poza granicami kraju z większą niż my wyrazistością dostrzegł to zło. Obruszył się na nie w imię pięknego patriotyzmu zagranicznego Polaka. List jego otwiera nam oczy na fatalne następstwa roboty, która pod pozorem walki politycznej znieprawia dusze polskie.

J. B.

Największą rewią wojsk niemieckich po wojnie

była wczorajsza defilada na cześć regenta Węgier w Berlinie

BERLIN. Bawiący w Niemczech z oficjalną wizytą regent Węgier Horthy w towarzystwie swojej świty wojskowej złożył wczoraj rano wieniec u stóp pomnika żołnierzy poległych w wielkiej wojnie, po czym przyjął wielką defiladę wojska niemieckiego.

Rewia wojskowa na cześć regenta Horthy'ego w Berlinie, była największym przeglądem wojsk niemieckich po wojnie światowej. Udział w rewii wzięło 28 formacyj wojskowych i 16.000 żołnierzy, 1500 samochodów, w czym przeszło 400 samochodów pancernych, przeszło 300 dział i 150 samolotów.

Przed gmachem politechniki po obu stronach jezdni zbudowano wysokie trybuny. W środku północnej trybuny umieszczono pod srebrnym baldachimem trybunę kanclerza, z której regent Horthy i kanclerz Hitler przyjęli delifadę.

Cała droga, po której przechodziła defilada, była udekorowana niezwvkle bogato.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

obcego, szkodliwego zarówno przez swą liczebność, jak odrębność.

Innego wyjścia niż planowa, zorganizowana emigracja — nie ma. Leży to w interesie obu stron, albowiem naród nasz musi się bronić z całym zdrowym i naturalnym egoizmem i los ludności żydowskiej w Polsce może się na przyszłość tylko pogarszać, nie polepszać.

Jedyny rozsądny i — przyznajemy to chętnie — nacechowany pewną godnością narodową kierunek w społeczeństwie żydowskim — jest to kierunek syjonistyczny. Ten znajduje u nas zrozumienie i poparcie. Powinien je znaleźć również wśród Żydów i ich przyjaciół na całym świecie.

Polskie kontrtorpedowce opuściły Kopenhagę

KOPENHAGA. Oficerowie polskich kontrtorpedowców „Błyskawica" i „Grom" przybyłych z wizytą do portu kopenhaskiego, odbyli wczoraj w charakterze gości duńskiego ministerstwa marynarki wycieczkę samochodową. Po południu na pokładzie kontrtorpedowca „Grom" odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział: poseł polski w Kopenhadze, członkowie poselstwa polskiego, oficerowie duńskiej marynarki oraz kolonia polska. Wczoraj o godz. 8 rano kontrtorpedowce polskie opuściły Kopenhagę.

Żołnierz sowiecki uciekł do Polski

KRZEMIENIEC. Na granicy polsko-sowieckiej w pobliżu wsi Michałówki, przeszedł na stronę polską w pełnym uzbrojeniu żołnierz sowiecki, pełniący służbę na pograniczu.

Na strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza żołnierz oświadczył, że uciekł przed nieludzkim traktowaniem, jakie stosowane jest wobec żołnierzy w wojsku sowieckim.

Do czasu załatwienia sprawy zbiega z przedstawicielami Sowietów, umieszczono go w domu jednej z rodzin polskich na Wołyniu.

Próby campingu kolejowego w Polsce

WARSZAWA. W chwili obecnej wykańcza się 20 specjalnych wagonów kolejowych-mieszkalnych, przeznaczonych dla t. zw. campingów kolejowych. Jest to nieznany u nas jeszcze typ turystyki, polegający na „włóczędze" w odpowiednio urządzonych wagonach. Oddanie do użytku nowych wagonów nastąpić ma w przyszłym sezonie wiosennym.

Koniec smakoszostwa wiedeńskiego

WIEDEŃ. „Wiener Neueste Nachrichten" występuje w obszernym artykule przeciwko obfitości i smakoszostwu w odżywianiu się, tak rozpowszechnionym dotąd w Wiedniu. Dziennik uważa smakoszostwo za niepotrzebny luksus i stara się przekonać ludność, iż do zdrowia wystarczy w zupełności używanie potraw prostych, niezbytkownych.

Według „Wiener Neueste Nachrichten", ludność austriacka, która potrafiła uwolnić się od dotychczasowego systemu i światopoglądu politycznego, winna też koniecznie pozbyć się niepotrzebnego zbytku w jedzeniu.

Strażnicy hiszpańscy zabili Francuza

Tragiczny incydent na granicy francusko-hiszpańskiej

HENDAYE. Tragiczny incydent wydarzył się na granicy francusko-hiszpańskiej w pobliżu Hendaye. Trzech Francuzów, kąpiąc się w morzu na plaży po stronie francuskiej, popłynęło w kierunku hiszpańskiej plaży, mimo ostrzegawczych nawoływań strażników granicznych.

Gdy okrzyki strażników hiszpańskich nie skutkowały, strzelili oni kilkakrotnie do pływaków. Jedna z kul trafiła jednego z pływających Francuzów, zabijając go na miejscu.

Zwłoki zabitego przetransportowali na plażę do Hendaye towarzysze zabitego. — Wstępne śledztwo wykazało, że strażnicy wzięli pływaków-Francuzów za dezerterów z terenu hiszpańskiego.

Włochy umacniają się na Morzu Śródziemnym

Kolonizacja 12 wysp Dodekanesu

STAMBUŁ. Władze włoskie na 12 wyspach Dodekanesu rozwijają energiczną akcję, zdążającą do zacieśnienia stosunków gospodarczych pomiędzy Macierzą, a tym archipelagiem wysp włoskich. Wynikiem tej akcji jest to, że w pierwszej połowie br. poważnie się zwiększyła wymiana handlowa pomiędzy wyspami, a właściwymi Włochami.

Jednocześnie władze Dodekanesu prowadzą liczne prace melioracyjne celem kolonizacji wysp, w szczególności Rodosu — włościanami włoskimi. Na ten cel wydano ostatnio 3 miliony lirów. Prócz tego odbywa się rozbudowa portów oraz budowa szos na archipelagu.

Tak kolonizacja, jak i roboty publiczne na Dodekanesie posiadają przede wszystkim charakter **strategiczny.**

Zgon redaktora Derdowskiego

brata poety kaszubskiego

Z Ameryki Północnej nadeszła wiadomość do wsi Wiele powiatu chojnickiego na Pomorzu, że redaktor Teofil Derdowski, brat słynnego poety kaszubskiego Hieronima Jarosz-Derdowskiego, zmarł. Teofil Derdowski był współredaktorem „Wiarusa" w Winonie. Derdowscy pochodzili z Wiela na Kaszubach i obaj położyli wielkie zasługi dla polskości na obczyźnie.

Autobusy do przewozu wojsk

Manewry jesienne armii francuskiej

PARYŻ. „Petit Journal" podaje wiadomość, że w rozpoczynających się w piątek francuskich manewrach wojskowych w Bezançon będzie użytych 100 autobusów miejskich do szybkiego przewożenia wojska. W autobusach tych dokonano pewnych zmian technicznych stosownie do wymagań wojskowych. To próbne użycie autobusów pozwoli władzom wojskowym przekonać się dokładnie, jakie usługi mogłyby one oddać w razie mobilizacji. Dziennik przypomina, że w r. 1914 w chwili krytycznej zarekwirowane taksówki paryskie przewiozły na front oddziały wojskowe, które ocaliły Paryż.

Komunistyczny zjazd amerykański

ATLANTIC CITY. Prezes amerykańskiej federacji pracy (robotniczej organizacji) Green odrzucił zaproszenie konfederacji robotników meksykańskich do wzięcia udziału w konferencji, która miała się odbyć 5 września w Meksyku, a w której miały wziąć udział delegacje robotników Ameryki Południowej i Północnej. Odmowę swą Green umotywował tym, że celem konferencji ma być „popieranie komunizmu w Ameryce Południowej".

Formacje sanitarne szturmówek hitlerowskich w Austrii

WIEDEŃ. W Grazu tworzy się obecnie z ochotników nową sanitarną formację SS. Członkowie tej formacji zostaną wyszkoleni w alpinistycznej służbie ratunkowej oraz w służbie saperskiej.

Na bieżni, boisku i ringu

Drugie zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce

W Bostonie w drugiej rundzie mistrzostw tenisowych Ameryki w grach podwójnych para polsko-francuska Jędrzejowska-Mathieu pokonała parę amerykańską Dean — Madden 6:1, 6:2.

W grach podwójnych panów wielką sensacją była klęska reprezentacyjnej pary jugosłowiańskiej Puncec—Kukuljevic z młodziutką parą amerykańską Guersey-Bobbitt 2:6, 8:10, 6:8.

Guersey jest nową gwiazdą amerykańskiego tenisa i uważany jest powszechnie za następcę Budge.

Drugą sensacją była porażka pary amerykańskiej Hunt —Wood z parą australijską Hopman—Schwarz 6:3, 2:6, 5:7, 7:5, 4:6.

Niemcy wycofały się z mistrzostw tenisowych Ameryki

Prasa amerykańska donosi, że Niemcy wycofały się z mistrzostw tenisowych Ameryki. Powodem tej decyzji była jak twierdzą dzienniki odmowa Budge przyjazdu do Berlina, mimo zawarcia z nim umowy. Drugim powodem miał być znany list tenisistów amerykańskich, występujących w obronie uwięzionego von Cramma.

Narodowa kadra bokserów

Kandydaci na reprezentantów Polski.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego Suszczyński, w związku ze zbliżającymi się spotkaniami międzypaństwowymi przewidział następujących pięściarzy, jako ewentualnych reprezentantów naszych barw. Ostateczna decyzja zależeć będzie oczywiście od wykazanej formy i kondycji zawodników. W niektórych terminach, jak już donosiliśmy, Polska walczyć będzie równocześnie na 2-ch frontach. Do reprezentacji przewidziani są:

W wadze muszej: Jasiński (Śląsk), Lendziona (Wilno), Sęk i Gąsiorek (Poznań).

W koguciej: Sobkowiak (Warszawa), Czerwiński (Poznań), Szwed (Łódź), Górecki (Białystok).

W piórkowej: Czortek (Warszawa), Koziołek (Poznań), Augustowicz (Łódź), Janowczyk (Poznań).

W lekkiej: Woźniakiewicz i Kowalski (Warszawa), Kajnar (Poznań), Polus (Warszawa).

W półśredniej: Kolczyński i Janczak (Warszawa), Jarecki (Poznań), Grądkowski (Warszawa).

W średniej: Pisarski (Łódź), Szułczyński (Poznań), Ożarek (Warszawa), Dankowski (Poznań).

W półciężkiej: Szymura i Klimecki (Poznań), **Karolak (Pomorze),** Pietrza (Łódź).

W ciężkiej: Piłat (Śląsk), Doroba (Warszawa), Białkowski (Poznań), **Sadowski (Pomorze).**

Ostatnie mecze międzypaństwowe w roku bież.

W roku bieżącym polscy piłkarze rozegrają jeszcze następujące mecze międzypaństwowe:

Dn. 18 września mecz Polska — Niemcy w Kamienicy.

Dn. 25 września mecz Polska — Jugosławia w Warszawie. Druga reprezentacja walczyć będzie tego samego dnia w Rydze.

Dn. 23 października Polska spotka się z Norwegią w Warszawie.

Dn. 13 listopada walczymy z Irlandią w Dublinie. W drodze powrotnej z Dublina projektowany jest mecz z nieoficjalną reprezentacją Holandii.

Ostatni etap krajowych zawodów lotniczych

W ub. środę odbył się czwarty i ostatni etap lotu okrężnego krajowych zawodów lotniczych. Trasa lotu prowadziła ze Lwowa do Krakowa, Katowic, Częstochowy, Łodzi i Warszawy.

Od Częstochowy do Łodzi odbyła się próba spostrzegawczości, a od Łodzi do Warszawy w szyku (trójkami).

Pierwsza trójka samolotów Aeroklubu Warszawskiego, prowadzona przez pilotów inż. Anczutina, Urbana i Abramskiego wywystartowała z Łodzi o godz. 15-tej i przyleciała do Warszawy o godz. 16.10. Jako druga wylądowała w Warszawie trójka samolotów Aeroklubu Śląskiego, prowadzonych przez pilotów Offierskiego, Kasprowskiego i Murłowskiego. Z trzeciej trójki Aeroklubu Gdańskiego przyleciały do Warszawy dwa samoloty, prowadzone przez pilotów Morawskiego i Łabiszewskiego, pilot Matheus lądował pod Brzezinami, uszkadzając podwozie i śmigło.

Dwie pierwsze trójki miały w czasie kluczowym lotu na odcinku Łódź—Warszawa pogodę zaledwie możliwą, natomiast następne trójki, które wystartowały później leciały cały czas w deszczu i burzy.

W niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych zawodnicy wykazali wyszkolenie lotnicze i zacięcie sportowe. W szczególności wybiły się trójki Aeroklubu Krakowskiego i Lwowskiego, które trafiły na najgorsze warunki atmosferyczne i lądowały w czasie ulewnego deszczu w zwartym szyku.

Przygotowania Niemiec do meczu piłkarskiego z Polską

LIPSK. Prasa niemiecka zamieszcza już obecnie liczne notatki o meczu międzypaństwowym Polska-Niemcy w piłce nożnej, który **ma się odbyć dn. 18 września w Kamienicy.** Prasa niemiecka przywiązuje bardzo dużą wagę do wyniku meczu. W licznych artykułach i wzmiankach niemieccy dziennikarze sportowi oceniają rozwój dotychczasowych stosunków sportowych Polski i Niemiec i wyniki dotychczasowych spotkań. Meczem z Polską, Niemcy otwierają jesienny sezon rozgrywek międzypaństwowych. Wynik meczu wykaże, czy kryzys piłkarstwa niemieckiego szczęśliwie minął, czy też trwa w dalszym ciągu.

Na ogół piłkarze niemieccy mają duże trudności z ustaleniem składu drużyny reprezentacyjnej. **Niepowodzenia Niemców na piłkarskich mistrzostwach świata wykazały, że kombinacja niemiecko-austriacka jest pomysłem chybionym. Prasa sportowa uważa, że Niemcy powinni wystawić na mecz przeciwko Polsce starą gwardię piłkarską, zasiloną najwyżej dwoma czy trzema piłkarzami austriackimi.** Przed meczem z Polską odbędą się liczne mecze eliminacyjne. M. in. na meczu Saksonia—Bawaria wypróbowani będą kandydaci do reprezentacji z Saksonii i Bawarii. Dn. 4 września odbędzie się mecz dwóch teamów reprezentacyjnych A i B, na podstawie którego ustalona zostanie ostatecznie jedenastka niemiecka.

W niemieckich sferach piłkarskich najczęściej lansowany jest następujący zespół reprezentacyjny:

Bramkarz — Jakob lub wiedeńczyk Platzer, obrona — Jahnes, Streitle, pomoc — Kupfer, Mock, Kitzinger, atak — Lehner, Hahneman, Schön, Pöhlea, Pesser.

W przedmeczu wystąpią reprezentacyjne zespoły juniorów Saksonii i Niemców Sudeckich. Niemcy liczą, że z Sudetów przyjadą na ten mecz liczne wycieczki.

Tajemnicze promienie kosmiczne na wysok. 29 km
zbada polski balon stratosferyczny
Kpt. Burzyński o swoim locie do stratosfery

ZAKOPANE. Na konferencji prasowej, urządzonej w Zakopanem, kpt. Burzyński, który wraz z dr. Jodko-Narkiewiczem wystartuje za kilka tygodni do lotu stratosferycznego, udzielił ogólnych informacji o tej imprezie, interesującej dziś nie tylko Polskę, ale i cały świat.

Ukończenie pogotowia technicznego do lotu stratosferycznego nastąpić ma najpóźniej do 15 września. Od tego momentu oczekiwać będzie cały obóz stratosferyczny dogodnych warunków do startu.

Lot w stratosferze, a więc po przekroczeniu wysokości 10 do 11 km odbywa się w jednostajnej temperaturze 55 do 60 stopni C. poniżej zera. Liczyć się należy z osiągnięciem maksymalnej wysokości 28 do 29 km. Rekord mógłby iść jeszcze dalej, gdyby nie zadania naukowe, związane z lotem. Głównym punktem tych badań ma być sprawa promieni kosmicznych, którym nauka nowoczesna od odkrycia prof. Millikana przypisuje ogromne znaczenie. Lot — w zakresie badań naukowych — potwierdzić ma w szeregu nowych punktów dotychczasowe osiągnięcia nauki polskiej, przodującej dziś pod tym względem całemu światu. Będzie to jednocześnie okazja dla podkreślenia wyjątkowej sprawności naszego przemysłu, który dostarcza powłoki dwa razy lżejszej, niż to się udawało dotąd osiągać gdzieindziej.

Poza badaniem zagadnienia promieni kosmicznych, podczas lotu przewidziane jest również bezpośrednie badanie próbek powietrza, zasycanego wprost do gondoli. Główne jednak zainteresowanie skupia się dokoła niezbadanych promieniowań kosmicznych, których natężenie wzrasta stopniowo w miarę wznoszenia się w górę i na wysokości ok. 20 km jest 150 razy większe, niż na ziemi. Promieniowanie to, w istocie swej nie jest uzależnione od działania słońca, daje się bowiem zaobserwować również i w nocy. Promienie kosmiczne są krótsze od roentgenowskich i przechodzą przez płyty ołowiane grubości do 70 metrów. Dotąd ludzkość nie wie, skąd te promienie pochodzą i — czy się należy przed nimi bronić, czy też wykorzystywać je dla naszych potrzeb. W czasie lotu promienie mają być fotografowane, przy czym wygląd ich upodabnia je do luźnych wiązek, ulegających ciągłym wybuchom.

Polski balon stratosferyczny będzie największym, jaki kiedykolwiek wybudowano. Powierzchnia — 14.000 m², wysokość — do 130 m, pojemność — 124 tysiące m³. Przy starcie nastąpi napełnienie częściowe 4.000 m³ wodoru. Bez pomocy aeronautów balon wzniesie się do momentu, gdy 4.000 metrów sześciennych gazu rozpręży się do 124 tys. metrów sześciennych. Nastąpić to ma na wysokości ok. 22 km, równej rekordowi amerykańskiemu Stevensa z 1935 r. Dalej wznoszenie możliwe będzie dzięki wyrzucaniu balastu. Całość lotu potrwa 9 godzin, z czego połowa przeznaczona jest na b. powolne schodzenie z szybkością do 5 m na sekundę.

Koce z Polski do Kolumbii

Białostockie fabryki włókiennicze oczekują obecnie większych zamówień na koce z Kolumbii. Rynek ten odebrał niedawno pierwsze, niewielkie partie tego artykułu z Polski i zależnie od przyjęcia przez miejscowe kupiectwo i konsumenta spodziewać się można dalszych transakcji.

Legaliści ze „Słowa Pomorskiego"
poczynają sobie bardzo wykrętnie

Gdy dwóch czyni jedno, nie jest jedno — powiada stara rzymska maksyma. A słuszność jej ujawnia się w całej pełni w świetle naszej dyskusji ze „Słowem Pomorskim" na temat sprostowań.

Było tak. „Słowo Pomorskie" zamieściło zupełnie fałszywe wiadomości o sposobie zwołania zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wejherowie przez prezesa mec. Kolasińskiego, insynuując, że rozesłał on zawiadomienia o zebraniu rzekomo w imieniu Akcji Katolickiej. Oczywiście, oburzony na to kłamstwo mec. Kolasiński, natychmiast wysłał do „Słowa" sprostowanie, które zresztą zostało w tym piśmie wydrukowane.

Ale „Słowo Pomorskie" ma swoistą moralność. Sprostowanie zamieściło, ale półgębkiem daje do zrozumienia, że może być ono fałszywe. I to właśnie chcieliśmy przygwoździć, bo taki obyczaj uważamy za bardzo brzydki.

Powiedzieliśmy przy tej okazji, że „Słowo" mogłoby przejawić więcej odwagi cywilnej. Jeżeli uważa, że sprostowanie mec. Kolasińskiego jest niezgodne z prawdą, to niechaj to wyraźnie napisze, a nie zakleja kłamstwa powtórnym kłamstwem.

I tu podkreśliliśmy, że tej swoistej moralności „Słowa" nie uznajemy. Po otrzymaniu sprostowania staramy się zbadać jego słuszność i niezależnie od przepisowego wydrukowania formalnego sprostowania f a k t y c z n i e wiadomości naszej nie odwołamy, o ile jest prawdziwą i dalej będziemy twierdzić swoje. Ale jawnie, po męsku, nie zaś fałszywymi półsłówkami. Formalnego zaś wydrukowania: nieprawdą jest, natomiast prawdą jest itd. wcale nie uważamy za odwołanie wiadomości, o ile na drugi dzień pismo dalej swoje twierdzi. **Oto, co nazywamy odwagą cywilną, której brak panom ze „Słowa Pomorskiego", sukcesora „Thorner Presse".**

„Słowo Pomorskie" ustawicznie powtarza swój głupi dowcip o rzekomej sukcesji po „Dniu Pomorza". Jest to zarzut tym bardziej nieuczciwy, że „Słowo Pomorskie" wie doskonale, iż właściciele „Gazety Pomorskiej" k u p i l i urządzenia „Dnia Pomorza". Na tej samej więc zasadzie, jak „Słowo Pomorskie" nas mianuje sukcesorami „Dnia", tak samo możemy mianować „Słowo" sukcesorem „Thorner Presse".

A już zgoła jest śmiechu warte, gdy „Słówko" próbuje nam wypominać jakieś bajońskie sumy z przeszłości „Dnia Pomorskiego". Nie nasza to sprawa, ale chcielibyśmy przy okazji zapytać, ile to pieniędzy wypompowało dla „Słowa" Stronnictwo Narodowe pod tytułami funduszów prasowych i egzaltującymi Bogu ducha winnego obywatela podszeptami „bo to dla ratowania ojczyzny, sprzedanej przez Piłsudskiego bolszewikom".

Ostrożnie z tą przeszłością, bo najbardziej niewątpliwie **rumieniec wstydu zalałby twarze obecnych kierowników „Słowa Pomorskiego", gdyby zechcieli przeczytać na łamach swego pisma, co to za głupstwa, oszczerstwa, insynuacje i kłamstwa ongiś ich poprzednicy drukowali.**

Historia magistra vitae. Wszyscyśmy się wiele nauczyli, dlatego największym błędem byłoby powtarzanie omyłek przeszłości, dlate nie chcemy w sporach i kłóotniach wytykać sobie wzajemnie przeszłości, bo przed nami stoi jutro, domagające się kategorycznie zgodnego wypełnienia nowych zadań.

A partnerów do polemiki lepiej szukać wśród obcych, wśród naporu obcej propagandy. Spory zaś o przeszłość pozostawmy historykom.

Walka z imionami chrześcijańskimi w Niemczech

Oficjalny organ sekcji „rasowo-politycznej" partii narodowo-socjalistycznej „Neues Volk" („Nowy Naród") w jednym ze swych ostatnich numerów omawia sprawę rozpowszechnionych w Niemczech imion własnych i dochodzi do wniosku, że narodowo-socjalistyczne Niemcy „wciąż jeszcze wloką za sobą jak grzech pierworodny wpływy żydowskie", bowiem, jak twierdzi „Neues Volk", większość imion niemieckich jest właściwie pochodzenia żydowskiego. Imię Johann (Jan) jest dla każdego Niemca takim samym „absurdem", jak np. imiona Baltazar, Cyprian lub Józef. W dalszym ciągu swych wywodów pismo hitlerowskie wylicza cały szereg imion, których przyszli ojcowie rodzin w duchu narodowo-socjalistycznym nie powinni nadawać swym dzieciom. Wśród tych imion figurują m. in. następujące: Anna, Elżbieta, Ewa, Jakub, Joachim, Maria, Michał, Paweł.

Jak wygląda wagon kąpielowy P. K. P.?

Jak wiadomo, na wielkich liniach kolejowych transkontynentalnych Ameryki Północnej, w pociągach dalekobieżnych stosowane są specjalne wagony, umożliwiające zażycie kąpieli podczas podróży, trwającej nieraz kilka dni. Podobne wagony posiadamy również i w Polsce, są one jednak — w braku wielkich odległości — stosowane tylko przy pociągach turystycznych, tzw. raidowych. Wagon taki posiada konstrukcję zasadniczo podobną do zwykłego wagonu pullmanowskiego z korytarzem, biegnącym przez całą długość. Poza niewielkimi przedziałami dla obsługi, wagon składa się z szeregu przedziałów, zaopatrzonych w urządzenia natryskowe oraz z dwu przedziałów, mieszczących wanny. Całość uzupełnia obszerne pomieszczenie dla fryzjera z wygodnym fotelem obrotowym.

Każdy z przedziałów „natryskowych" składa się z dwóch części, oddzielonych gumową kotarą, nie przepuszczającą wody i pary do tej części, która jest przeznaczona na rozbieranie się i odłożenie ubrania. W tejże części znajduje podróżny duże lustro. Natrysk posiada zimną i gorącą wodę.

Polski wagon kąpielowy, nagrodzony dyplomem honorowym na wystawie paryskiej, używany jest zawsze przy 10-dniowych kolejowych raidach narciarskich, urządzanych w porze zimowej i zapewnią warunki podróżowania, usprawiedliwiające nazwę hotelu na kołach.

Czy będą nowe zamówienia chińskie dla Polski?

Przedstawiciel Izby Handlowej Polsko-Chińskiej w Szanghaju odbył ostatnio podróż informacyjną do Kantonu i Hong-Kongu, gdzie przeprowadził rozmowy z większymi firmami handlowymi. W wyniku wymiany korespondencji z Polską, 6 firm w Hong-Kongu i 2 firmy w Kantonie wyraziły zainteresowanie dla importu z Polski. W rachubę wchodzą następ. artykuły: różnego rodzaju wyroby włókiennicze, a więc zarówno wełniane, bawełniane, kołdry, ręczniki i t. p., dalej — stal, sztaby stalowe, blacha stalowa, większe ilości cynku, różne przewody i rury, znaczne ilości papieru drukarskiego, do pakowania i bibułki papierosowej, szkło, chemikalia, cerata, wyroby emaliowane, dykty, marmelady, szynki i bekony.

W ożywczym powietrzu lasów...
Dzieci pocztowców pomorskich na kolonii letniej w Borach Tucholskich

Kolonie letnie dla dzieci pracowniczych — oto hasło, które znajduje coraz więcej zwolenników. — Hasło to znalazło również zastosowanie w stosunku do dzieci licznych pracowników poczt i telegrafów. W tym roku szczególnie intensywnie rozwinęła się akcja kolonii letnich dzieci pocztowców na Pomorzu; w tym roku bowiem urządzono w naszym województwie aż trzy kolonie letnie dzieci pracowników pocztowych, mianowicie w Michelinie pod Włocławkiem, w Tucholi i w Łobodzie, miejscowości, położonej w sercu Borów Tucholskich w pobliżu Śliwic.

Kolonia pocztowa w Łobodzie — to może jedna z najpiękniejszych kolonii dziecięcych. Okolica nadzwyczaj malownicza. Bliskość pięknego jeziora, oraz rozciągające się wokół lasy sosnowe — pozwoliły dziatwie na pełne wykorzystanie wywczasów i dostarczyły im dużo miłych niespodzianek. Mieszkańców kolonii w ilości 14 dziewczynek w wieku od 8—12 lat i 49 chłopców w wieku od 8—14 lat — rozmieszczono w 6-ciu wygodnych pokojach. W przybyłych kuchniach i śpiżarniach urządzono umywalnie i szatnie. Jadalnia, bardzo obszerna i miła mieściła się w byłym spichrzu zbożowym.

Nie zabrakło również i świetlicy — wyposażonej w odbiornik radiowy, szereg gier towarzyskich i sprzęt sportowy z którego dziatwa skwapliwie korzystała. — Były tam: piłki nożne, piłki do siatkówki, palanty, piłka dla dziewcząt no i zawsze oblężony stół — ping-pongowy. — Były nawet i pasy korkowe do nauki pływania. W Łobodzie przebywały dzieci tak urzędników wyższych, średnich jak i niższych, jednak procentowo przewyższały dzieci niższych pracowników. Mimo to, nigdzie nie zauważono stronienia dzieci urzędników od dzieci niższych pracowników, przeciwnie, dzieci tak były zgrane, że niewtajemniczeni nigdy nie wiedzieliby, że są to dzieci z różnych sfer urzędniczych.

Dziatwa po 4-tygodniowym pobycie w Łobodzie przybrała na wadze, tryska zdrowiem.

Okoliczna ludność odnosiła się do dziatwy pocztowej serdecznie, wprost po rodzicielsku; naprawdę zasłużyły na takie traktowanie, w czym nie mała zasługa kierownika kolonii p. Br. Mroza, naczelnika Urzędu Pocztowego w Śliwicach, znanego na terenie pomorskim ofiarnego społecznika oraz wychowawczyń i wychowawców.

Podczas uroczystości zamknięcia kolonii dzieci zaprodukowały starszym szereg bardzo miłych niespodzianek

Podkreślić należy, że specjalną troskliwością otaczał kolonie letnie dzieci pocztowców dyrektor okręgu pomorskiego poczt i telegrafów p. inż Kozubek, który osobiście przybywał na kolonia

Szkoły czynne tylko w zimie

Rząd szwedzki zbudował szereg szkół dla dzieci lapońskich. Szkoły te czynne są jedynie w miesiącach zimowych. Oprócz nauki czytania, pisania i rachunków, młodzi lapończycy uczą się oprócz swego języka, ujętego w formułki gramatyczne, również języka szwedzkiego. Poza tym nabywają dzieci lapońskie umiejętności przydatne w ich późniejszym życiu koczowniczym, jak chwytanie zwierząt na lasso, budowa namiotów, sztuki gotowania, pomocy w chorobach i nieszczęśliwych wypadkach i t. p. Jak stwierdzają nauczyciele tych szkół, dzieci lapońskie są bardzo rozwinięte i chętnie się uczą.

Pomysłowa inowacja na Wybrzeżu

Za 55 zł można przez 8 dni wypoczywać nad morzem

Z dniem wczorajszym rozpoczął się na Wybrzeżu Polskim sezon t. zw. ryczałtowych pobytów w cenie 55 zł za 8 dni pobytu w pensjonacie, wraz z taksą klimatyczną oraz zabiegami lekarskimi. Tanie pobyty ryczałtowe, organizowane jak wiadomo przez niezwykle ruchliwą i pomysłową Ligę Popierania Turystyki, obowiązują od 24 bm. do 1 października br. **w Gdyni-Orłowie, Gdyni, Pucku, Wielkiej Wsi-Hallerowie, Juracie i Jastarni.**

Z pobytów ryczałtowych nad morzem mogą korzystać ci, którzy zaopatrzą się w karty uczestnictwa L. P. T., dostępne we wszystkich biurach Ligi. Poza zasadniczymi zniżkami w pensjonatach, karty uczestnictwa na tanie pobyty ryczałtowe dają szereg ulg, mianowicie 66 proc. zniżki na przejazd kolejami w obie strony z dowolnej stacji, we wszystkich klasach i na wszystkie pociągi; 50 proc. zniżki taksy klimatycznej i 25 proc. zniżki od cen obowiązujących w pełnym sezonie dla zabiegów lekarskich i kuracyjnych. Pobyt ryczałtowy — jak już powiedzieliśmy na wstępie — trwa 8 dni w pensjonacie średniej kategorii wraz z całkowitym (4 razy dziennie) utrzymaniem bez jakichkolwiek dopłat.

Poza tym uczestnikom przysługuje prawo bezpłatnego korzystania z wycieczki pieszej z przewodnikiem, organizowanej przez gdyńskie biuro L. P. T. na tereny „Szwajcarii Kaszubskiej".

Nowy zastęp kwalifikowanych leśników

przygotowały kursy Pomorskiej Izby Rolniczej

Czwarty z rzędu praktyczny kurs dokształcający dla personelu lasów, niestanowiących własności Państwa odbył się w Toruniu przy Pomorskiej Izbie Rolniczej.

Program kursu, w którym brało udział 58-miu leśników obejmował trzy grupy zajęć: a) teoretyczną, b) praktyczną i c) wychowania fizycznego. Po kursie odbył się egzamin kwalifikacyjny.

Komisję egzaminacyjną stanowili p. p.: przewodniczący — inż. M. Bernakiewicz, naczelnik Wydziału, kierownik Inspektoratu Leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej; inż. Jan Pazdro, delegat Związku Pracowników Leśnych; N. Dutkiewicz, nadleśniczy lasów prywatnych, delegat Związku Właścicieli Lasów Prywatnych na Pomorzu; dr. inż. Leon Ossowski; dr. inż. Józef Goetz; A. Urbański, inspektor leśnictwo Pomorskiej Izby Rolniczej.

Kwalifikacje do zajmowania stanowisk leśniczych uzyskali przy egzaminie:

Z wynikiem bardzo dobrym: Jutrowski Alfons, Lorenz Leon, Radzikowski Jerzy.

Z wynikiem dobrym: Boese Jerzy, Barczok Ryszard, Bujak Józef, Dąbrowski Władysław, Gajkowski Edward, Jakschik Fryderyk, Kołpowski Józef, Rehmus Bernard.

Z wynikiem dostatecznym: Daniłowicz Mieczysław, Huńka Roman, Holthöfer Wilhelm, Assmann Edwin, Trojanowski Alojzy.

Spośród kandydatów na podleśniczych kwalifikacje do zajmowania tych stanowisk uzyskali:

Z wynikiem bardzo dobrym: Barański Stanisław, Szkatuła Edmund, Wróblewski Julian.

Z wynikiem dobrym: Barylski Antoni, Basche Kurt, Kupica Wilhelm, Kosiedowski Franciszek, Czajka Stefan, Dehlau Rudolf, Drzycimski Kazimierz, Gajda Edmund, Kluka Michał, Łapiński Michał, Protasewicz Antoni, Zdrahal Franciszek.

Z wynikiem dostatecznym: Janicki Eugeniusz, Steinberg Jan, Szołtysek Józef Wojtun Franciszek, Zając Emil.

Nierozsądny ojciec spowodował śmierć swego syna

Śmiertelne zatrucie po spożyciu ogórków, kwaśnego mleka i wody

W dniu wczorajszym do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu, przywieziono pewnego chłopca w wieku około ośmiu lat z oznakami zatrucia wewnętrznego. Chłopiec ten wkrótce po przywiezieniu go do szpitala zmarł.

Jak się okazuje, chłopczyka przyprawił o śmierć jego ojciec — robotnik Józef Romaniński z maj. Działowo w pow. chełmińskim. Romaniński, jadąc wozem do Grudziądza, dał towarzyszącemu mu synkowi ogórków, następnie dał mu do popicia zsiadłego mleka, a na ostatek wody.

Wkrótce po tym „posiłku" chłopiec doznał silnych bólów brzucha. Zaniepokojony ojciec zwrócił się do Szpitala Miejskiego, gdzie pomoc lekarska okazała się bezskuteczna.

Dzięki komunikatowi nadanemu przez radio, uniknięto nieszczęścia

Rozgłośnia Pomorska sprostowała omyłkę apteki toruńskiej

Ostatnio w Toruniu wydarzył się wypadek, charakteryzujący jak powszechną staje się rola radia w życiu współczesnym. Oto w aptece Św. Anny w Toruniu, wydając receptę, naklejono złą etykietę na butelce. Omyłka ta mogła spowodować fatalne skutki dla chorego. Należało odszukać osobę, której wręczono lekarstwo. Zwrócono się w tej sprawie do Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia. Rozgłośnia nadała komunikat tej treści:

„Dzisiaj o godz. 19 w aptece Św. Anny w Toruniu — przy ulicy Mickiewicza 98, pewna pani podjęła lekarstwo na receptę dr. Kucharskiego z Węgrowa. Ze względu na pomyłkę, jaka zaszła, należy lekarstwo niezwłocznie zwrócić do apteki".

W piętnaście minut po nadaniu komunikatu przez radio, poszukiwana pani zgłosiła się do apteki. Pomyłka nie groziła już przykrymi następstwami.

Oto jeden z drobnych przykładów codziennego życia, stwierdzających, że radio jest nie tylko rozrywką, ważnym instrumentem politycznym, społecznym i kulturalnym, ale staje się czynnikiem niezbędnym w życiu człowieka współczesnego.

Jakie gatunki pszenicy najlepiej udaja się na Pomorzu?

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszym dobór odmian pszenicy ozimej, zaleconych do uprawy w woj. pomorskim pismem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych nr. R I-1/29 z dnia 28 maja 1938 r.

Dańkowska Graniatka Zachodnia, Dańkowska Graniatka, Korona Svalöf, Słoneczna Svalöf, Kujawska Więcławicka i Biała „B" Hildebranda.

Pociągi popularne do Warszawy na Wystawę Radiową

Jak już kilkakrotnie podawaliśmy, w dniu 3 września wyruszą z Pomorza pociągi popularne na Doroczną Wystawę Radiową do Warszawy.

Pociągi odejdą z następujących miast: **z Torunia, Bydgoszczy, Gdyni i Grudziądza.** Ceny biletów są bardzo popularne bo przejazd z Torunia i Grudziądza wynosić będzie **zł 11,50,** z Bydgoszczy **12,50** a z Gdyni **15,50.** W cenę biletu wliczony jest również kupon na Doroczną Wystawę Radiową.

Powrót z Warszawy nastąpi dn. 5 września wieczorem. **Informacji udzielają biura Delegatury Propagandy Turystyki.**

Inowrocław

— **Tajemnicza kradzież 3 koni.** W nocy z wtorku na środę, rolnikowi Czesławowi Obiałemu z Dzierzchna w pow. inowrocławskim skradziono 3 wartościowe konie. W wyniku natychmiast zarządzonego pościgu za złodziejami, znaleziono 2 konie na łąkach w Złotowie w pow. szubińskim, natomiast na ślad trzeciego konia dotychczas nie natrafiono.

Sprawa tej kradzieży przedstawia się dość tajemniczo, bo złodzieje z niewiadomych powodów zostawili na łące w Złotowie dwa lepsze konie, a najmniej cennego, siwą, jabłkowatą, 7-letnią klacz, kutą na wszystkie nogi, wartości około 200 zł, zabrali ze sobą. Wynika z tego, że złodzieje nie spodziewali się tak rychłego pościgu, albo, że byli marnymi znawcami koni.

— **Najbliższe przedstawienia teatralne.** Bieżący sezon w Inowrocławiu obfituje w imprezy teatralne. W nadchodzący piątek i sobotę odbędą się również przedstawienia w Teatrze Zdrojowym.

W piątek, Teatr Ziemi Pomorskiej wystawi świetną komedię satyryczną Birabeau pt. **„Woźny i minister".** Kapitalna ta komedia, ilustrująca polityczne stosunki Francji, jest zbiorem prawdziwie paryskiego dowcipu. Sztukę reżyseruje Antoni Piekarski, główne role odtwarzają pp. Małkowska, Ilcewicz i Ścibor, na czele licznego zespołu.

W sobotę wystąpi w Inowrocławiu znany ze sceny i ekranu komik Władysław Walter ze swoim zespołem. Doskonały ten humorysta grać będzie jedną z głównych ról w doskonałej komedii Kiedrzyńskiego pt. **„Kobieta, wino i dancing".**

Kapitalne sytuacje, potoczystość akcji i świetna gra artystów scen warszawskich stwarzają z tego przedstawienia wielki wieczór humoru i śmiechu.

Oba prz dstawienia odbędą się w Teatrze Zdrojowym w piątek i sobotę o godz. 20,30. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w księgarni p. Knasta.

Tuchola

— **Zagadkowy napad, celem zdobycia świadectwa końskiego i notatnika.** Dziwny wypadek wydarzył się ostatnio w pow. tucholskim. Mianowicie na mieszkańca Cerkwicy w pow. sępoleńskim, piekarza Józefa Kschinschiga, wracającego wieczorem z Drożdżenicy pod Radzimem, napadł jakiś tajemniczy osobnik. Napastnik uderzył piekarza czymś twardym w głowę, a następnie przewrócił go na ziemię i z kieszeni marynarki skradł Kschinschingowi dowód tożsamości konia (Seria A, nr. 707719) oraz zeszyt z różnymi notatkami o sprzedaży chleba. Po dokonaniu dziwacznego rabunku, napastnik zbiegł.

Zagadkowym tym wypadkiem zajęła się policja, która z pewnością wyśledzi na co były potrzebne nieznanemu napastnikowi dokumenty, będące własnością Kschinschiga.

Kruszwica

— **Pożegnanie pp. dyr. Krzymuskich.** Po 18-letnim pobycie, opuszcza Kruszwicę długoletni dyrektor cukrowni p. Krzymuski. O sympatii, jaką cieszyli się ogólnie pp. dyr. Krzymuscy, świadczy fakt, że w ostatnich dniach, grono najbliższych współpracowników p. dyrektora oraz liczni znajomi urządzili wieczór pożegnalny na ich cześć. W uroczystości tej wzięli udział: ks. prałat pref. Schoenborn, ks. wik. Łój, ks. wik. Nowak, burmistrz Kruszwicy p. Borowiak, dr. Trzciński i wielu innych znanych obywateli nadgoplańskiego grodu.

P.P. dyr. Krzymuscy, przez cały czas swego pobytu w Kruszwicy pracowali b. wydatnie na polu społecznym i ofiarnością swoją zdobyli sobie ogólne uznanie i wielką sympatię ludności. (uk.)

— **Gratulujemy!** W kościele kolegiackim w Kruszwicy pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy nauczycielem p. T. Jamroziakiem a p. Wisławą Marią Jańczakówną z Kruszwicy, oraz p. J. Kąciakiem z Karczyna n. Gopłem z p. Zofią Kaczmarek z Kruszwicy. W ub. środę związek małżeński zawarli p. Jan Dargacz, siodlarz z Bydgoszczy z p. Ludwiką Wojtasikówną z Kruszwicy. Młodym parom „Szczęść Boże"

Chełmno

— **Loty nad Chełmnem odbędą się w czasie Tygodnia L. O. P. P.** W związku ze zbliżającym się terminem XV Tygodnia LOPP, który odbędzie się w czasie od 24 września do 1 października rb. Zarząd Obwodu zamierza urządzić loty propagandowe samolotem nad Chełmnem.

Cena za przelot od jednej osoby wynosi 5 zł. Zgłoszenia na loty należy kierować do dnia 1 września rb. do Sekretariatu LOPP Starostwo pokój 25.

— **Szkolny kurs szybownictwa w Gostomiu.** Zarząd Obwodu LOPP podaje do wiadomości, że w czasie od 1—15 września rb. Okręg Pomorski organizuje w Szkole Szybowcowej w Gostomiu kurs szkolny dla podkategorii B. dla kandydatów z kat. A. oraz od 5—15 września rb. specjalny kurs treningowy.

Dla młodzieży w wieku przedpoborowym Zarząd Okręgowy LOPP udziela zniżki względnie zwolnienia z opłat kursowych.

Nowa gwiazda na firmamencie filmowym



Maria Cebotari, aktorka obdarzona pięknym sopranem wybija się na czoło gwiazd kinematografii niemieckiej.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Repertuar kin.** Kino dźwiękowe „Bajka" wyświetla film pt. „Więzień królewski" (Tajemnica zamku Zenda) z Maddelaine Carroll, Mary Astor, Ronald Colmann i Douglas Fairbanks w głównych rolach.

— **Wykonanie remontu powierza się... szewcowi.** Jak już donosiliśmy, Zarząd Miejski m. Chełmży w związku z akcją sanitarno-estetyczną i w myśl przepisów budowlanych zarządził, by właściciele nieruchomości, których domy wymagały tak pod względem estetycznego wyglądu, a w pierwszym rzędzie dla bezpieczeństwa publicznego, przystąpili do restauracji poszczególnych obiektów. Wydane zarządzenia zostały już w lwiej części wykonane.

Jednakże przy tej okazji poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę na fakt, że wykonanie tych robót powierza się osobom nie posiadającym karty rzemieślniczej i świadectwa przemysłowego, a nawet ludziom nie posiadającym w tym kierunku żadnych kwalifikacyj.

I tak np. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Chełmży oddała prace remontu własnego domu człowiekowi, który jest z zawodu... szewcem-kamasznikiem. Jest to wprost niewiarogodne, gdyż jak wiadomo, urzędy państwowe, samorządowe i instytucje prawno-publiczne, wymagają przy powierzaniu robót budowlanych w pierwszym rzędzie przedłożenia karty rzemieślniczej, świadectwa przemysłowego i uprawnienia do wykonywania swego zawodu.

Mamy nadzieję, że w przyszłości niedomagania te się nie powtórzą.

— **Z życia Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmży.** W ubiegłą środę odbyło się przy licznym udziale członków zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmży w Hotelu Pomorskim. — Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa p. dyr. Jastak.

Omawiano ogólne bolączki kupiectwa, a szczególnie poruszono kwestię żydowską, która bodaj jest największą bolączką kupiectwa chrześcijańskiego.

Odnośnie tej kwestii powzięto kilka uchwał, zmierzających do zwalczania napływu żydostwa i uświadamiania społeczeństwa, a szczególnie ludności robotniczej, która swój krwawo zapracowany grosz w przeważającej części ze szkodą dla siebie i przyszłych pokoleń, zanosi do rąk żydowskich.

Mamy nadzieję, że przedsięwzięta akcja w tym kierunku, wyda pożądane rezultaty.

(rna)

Dziś — Piątek **Matki Boskiej** **26 sierpnia**

Jutro — Sobota **Kazimierza** **27 sierpnia**

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ" W BYDGOSZCZY — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

NOCNY DYŻUR APTEK

— **Apteka Piastowska**, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82.

— **Apteka pod Złotym Orłem**, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** Zamknięte z powodu remontu.
— **Kristal:** „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny".
— **Marysieńka:** „Rose Marie".
— **Bałtyk:** „Lot straceńców".
— **Adria:** Nieczynne.
— **Kapitol:** „X 27".

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy.

W dniu 23 bm. rozpoczął próby z zespołem artystycznym naszego teatru mistrz sceny polskiej Ludwik Solski, który na zaproszenie dyrekcji teatru, poza występem w swojej genialnej kreacji Judasza, podjął się również reżyserii dramatu w 5-ciu aktach K. H. Rostworowskiego pt. „Judasz z Kariothu". Premiera wyznaczona jest na dzień 3 września br.

Każdy występ Ludwika Solskiego jest świętem sztuki polskiej, bo działalność tego genialnego aktora stanowi jedną z najpoważniejszych kart z historii sceny i sztuki polskiej.

Dyrekcja Teatru, mając na celu udostępnienie zaznajomienia się jak najszerszych warstw społeczeństwa naszego miasta z pięknym utworem K. H. Rostworowskiego i z niezrównaną kreacją Ludwika Solskiego, pozostawia normalne ceny miejsc na gościnne występy oraz udziela zniżek dla organizacji i ich członków.

W dniu 2 września o godz. 20 wieczorem w gmachu Teatru Miejskiego odbędzie się odczyt Adama Grzymały Siedleckiego pt. „Karol Hubert Rostworowski człowiek i artysta".

Ceny miejsc od 20 gr do 1 zł. Organizacje i zgłoszenia grupowe korzystają ze zniżek.

Notatki kronikarza

— **Odznaczenie.** Za udział w powstaniu i działalność na froncie pod Gnieznem otrzymał Medal Niepodległości p. Władysław Kunicki, inspektor asekuracyjny w Bydgoszczy.

— **Zebranie czeladzi.** W sali Resursy Kupieckiej odbędzie się w piątek, 26 bm. o godz. 20-ej zebranie konstytucyjne Koła Czeladzi przy Cechu Stolarskim.

— **Echa pobytu Sokołów z Czechosłowacji.** Zw. Sokolstwa Polskiego w Czechosłowacji nadesłał na ręce prezesa Malczewskiego pismo, wyrażające wdzięczność za nadzwyczaj życzliwe przyjęcie i opiekę podczas pobytu wycieczki w Bydgoszczy.

— **Spadł z rusztowania.** Zatrudniony przy remoncie domu przy ul. Stawowej 62-letni murarz Franciszek Oparski, spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Diakonisek.

— **Kradzież.** Z magazynu Leona Kitkowskiego (Marsz. Focha 47), skradziono znaczną ilość ołowiu. Z wozu mleczarni „Kock" stojącego na ul. Gdańskiej skradziono 4,5 kg masła. Z zamkniętej piwnicy przy ul. Bronikowskiego 10, skradziono na szkodę Feliksa Połomskiego rower męski oraz 8 kur.

— **Odczyt A. Grzymały-Siedleckiego.** W przeddzień inauguracyjnego przedstawienia w Teatrze t. j. 2 września znany dobrze Bydgoszczy literat Adam Grzymała-Siedlecki wygłosi w Teatrze odczyt p. t.: „K. H. Rostworowski, jako człowiek i artysta". Celem umożliwienia jak najszerszym sferom wysłuchania odczytu, dyrekcja Teatru ustaliła ceny biletów od 20 gr do 1 zł Poza tym Towarzystwa i Organizacje otrzymają specjalne zniżki przy wcześniejszym zamówieniu biletów, które przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10—13.

— **Wymiana tablic rejestracyjnych.** Zarząd Miejski komunikuje, iż na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego wymieniać będzie w dniach 26 i 27 bm. w godz. od 8 do 15 tablice rejestracyjne pojazdów mechanicznych na tablice województwa pomorskiego. Wymiana obowiązuje miasto Bydgoszcz oraz powiaty bydgoski, wyrzyski i szubiński. Wymiana dokonywana będzie przy ul. Grodzkiej 25, pokój nr. 17.

Odnowienie miejskich domów
domaga się obywalstwo bydgoskie

Kilkakrotnie już pisaliśmy o akcji Zarządu Miejskiego w kierunku odnawiania budynków i porządkowania miasta. Magistrat wysłał i wysyła setki nakazów do właścicieli nieruchomości. Trzeba przyznać, iż obecnie po odnowieniu szeregu domów, miasto ogromnie zyskało na wyglądzie.

Jest jednak jedna sprawa. Otóż Magistrat jest właścicielem kilkunastu kamienic, które trzeba powiedzieć prawdę, nie przynoszą swym wyglądem miastu zaszczytu.

Uważamy, iż Zarząd Miejski powinien przede wszystkim, dając dobry przykład obywatelom, odremontować domy, których jest sam właścicielem. Sprawę tę omawiają z różnymi komentarzami ci, którzy otrzymali nakazy z Magistratu. (r)

Celowe i pożyteczne zarządzenie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Jak się dowiadujemy, Miejski Komitet W. F. i P. W. wydał zarządzenie, zabraniające przebywania na boisku pod czas zawodów osobom niepowołanym. Jedynie wstęp na boisko będą mieli dziennikarze sportowi, należący do Pol. Zw. Dziennikarzy Sportowych oraz fotografowie za specjalnym zezwoleniem Komitetu.

Zarządzenie to uważamy za celowe i pożyteczne. Podczas ostatniego naprzykład meczu lekkoatletycznego w Bydgoszczy Polska—Niemcy, kręciło się po boisku wiele osób niepowołanych, przeszkadzających zawodniczkom i organizatorom.

Amatorzy fotografowie wciskali się wszędzie i fotografowali różne wyczyny zawodniczek, wywołując u nich przez to niejednokrotnie tremę. Wiele bowiem zawodniczek polskich brało po raz pierwszy udział w reprezentacji i fotografowanie ich podczas zawodów wpływało na nie peszaco.

Zarządzenie więc Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przyczyni się nareszcie do usunięcia z boiska tych nieproszonych gości. (m)

Ujęcie szofera
który spowodował krwawe wypadki na ulicach

Donosiliśmy wczoraj o dwóch krwawych wypadkach, spowodowanych przez szybką jazdę samochodu ciężarowego, kierowanego przez nieznanego szofera. Jeden z tych wypadków miał miejsce przy ul. Królowej Jadwigi, drugi zaś przy ul. Śląskiej.

Rannymi zostali w pierwszym wypadku Józef Istek, w drugim Bolesław Jęczyński. Poza tym śmiertelne pokaleczenia odniosły konie, które prowadzili poranieni.

Dzięki energicznym dochodzeniom, udało się policji ująć szalonego kierowcę auta. Jest nim Armin Plunder zam. przy ulicy Świeckiej 17. Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (m)

Sensacyjna rozprawa przeciwko pięciu Niemcom
za pobicie nauczyciela odroczona

Jak już swego czasu donosiliśmy, we wsi Mirowiec pod Bydgoszczą, pięciu Niemców napadło na nauczyciela Bolesława Lalo i pobiło go do krwi. Niemcy ci, a mianowicie Erwin Dahmlow, Franciszek Werner, Walter Mayer, Fryderyk Schmidt i Herbert Junger mieli wczoraj za tę niesłychaną napaść odpowiadać przed Sądem Okręgowym.

Niestety z powodu niestawienia się głównego świadka t. j. nauczyciela Lalo, który przebywa na Kresach Wschodnich na wakacjach, rozprawę odroczono do początków września br.

Czterej pierwsi wyżej wymienieni Niemcy zostali doprowadzeni na rozprawę z aresztu. Na wniosek obrony Sąd zwolnił ich z tymczasowego aresztu za złożeniem od każdego kaucji po 400 złotych, wobec czego wszyscy oskarżeni będą odpowiadali na następnej rozprawie z wolnej stopy. Rozprawa przeciwko nim budzi wielkie zainteresowanie szczególnie w sferach nauczycielskich. (m.)

„Karol Hubert Rostworowski człowiek i twórca"

Komunikat Dyrekcji Teatru Bydgoskiego.

W dniu 2 września o godz. 20 w gmachu Teatru Miejskiego odbędzie się odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego pt. **„Karol Hubert Rostworowski człowiek i twórca".** Po odczycie nastąpi uroczystość nadania Teatrowi Miejskiemu imienia Karola Huberta Rostworowskiego, zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej z dnia 28 lipca br.

Odczyt A. Grzymały-Siedleckiego omawiający charakter życia i twórczości znakomitego pisarza niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie w naszym mieście. Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł można już nabywać w kasie teatru od godz. 10—14 i od 18—20. Organizacje i zgłoszenia grupowe korzystają ze zniżek.

Chojnice

Władze nie zezwoliły na odbycie manifestacyjnego zebrania

Zapowiedziane na czwartek wielkie zebranie manifestacyjne celem zaprotestowania przeciw szykanowaniu Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska nie odbyło się. Władze administracyjne odmówiły udzielenia zezwolenia na odbycie zebrania publicznego.

Epidemia szkarlatyny.

W barakach miejskich przy ul. Derdowskiego (droga do Igieł) wybuchła u dzieci szkarlatyna. Na chorobę tę zapadło kilkoro dzieci, z których jedno trzeba było przetransportować do lecznicy św. Boromeusza. Jak słychać, szkarlatyna rozszerza się i objęła też dzieci z innych domów. Władze sanitarne wszczęły energiczną akcję celem stłumienia epidemii.

Budowa nowej stacji benzynowej

Na pl. Królowej Jadwigi u wylotu ul. Okrężnej ma stanąć nowa stacja benzynowa firmy „Polmin" z Bydgoszczy.

Gwałtowna burza z ulewą

W nocy z środy na czwartek przeszła nad miastem i powiatem chojnickim krótka, ale niezwykle gwałtowna burza z piorunami i ulewą. W wielu miejscach obalone zostały słupy telegraficzne i uszkodzone przewody. Przez kilkanaście minut ulice i place miasta tonęły w ciemnościach.

Miejscami spadł duży grad, niszcząc owoce i kwiaty, w kilku domach nawet stłuczone zostały szyby. Burzy towarzyszyła ulewa. Niżej położone domy zostały zalane. Większych szkód nie zgłoszono.

Gdynia

Inwestycje portu gdyńskiego za miesiąc lipiec br.

W przeciągu mies. lipca b. r. wykonane zostały w porcie gdyńskim nast. inwestycje:

Roboty drogowe: Na nabrz. Angielskim przy magazynie f-my Bloomfield's wykonano 700 m² jezdni z bruku poligonalnego. Przy ul. Polskiej obok firmy „Bananas" wykonano 250 m² robót ziemnych oraz 300 m² bruku poligonalnego. Na molo połudn. ułożono 100 m² chodnika betonowego i krawężnika gazonowego 1.000 m. Na placu przy magazynie nr. 10 w Wolnej Strefie wykonano robót ziemnych 600 m³. Na podwórzu nowego domu dla kranistów wykonano kanalizacje deszczowe. Przy budowie dróg obok kanału przemysłowego wywieziono torfu 50 m³ oraz wykonano robót ziemnych (nasypu) 10.000 m³.

Wodociągi i kanalizacje. Na molo połudn. ułożono rur ocynk. 153 m. b. Na ul. Chrzanowskiego przyłączono do sieci wodociągowej nowy dom dla pracowników Urzędu Morskiego. Na ul. Węglowej ułożono rur kamionkowych 200 m. b. dla odprowadzenia ścieków.

Budowle naziemne. Przy budowie mag. nr. 10 w Strefie Wolnocłowej prace zostały ukończone. Obecnie odbywa się jedynie montaż wind. Przy budowie domu dla pracowników Urzędu Morskiego na ul. G. Chrzanowskiego wykonywano roboty malarskie oraz układanie posadzki. Przy budowie stacji morskiej na molo połudn. wykonywano roboty tynkarskie. Przy budowie poczekalni dla robotników i pomieszczenia dla transformatorów na nabrz. Rumuńskim wykończono mury i tynki oraz rozpoczęto roboty instalacyjne. Przy budowie Stoczni Gdyńskiej obok kanału portowego wykonano montaż konstrukcji żelaznej dla kadłubowni oraz budynek w stanie surowym dla transformatorów. Przy budowie magazynu i biur firmy „Bananas" na ul. Polskiej wykonywano roboty wykończeniowe. Przy budowie domu biurowego firmy B. Szczuka wykonywano roboty końcowe. Przy budowie magazynu i biur firmy „Korab" na nabrzeżu Wilsonowskim wykonywano roboty stolarskie i tynki.

Przy budowie pomieszczenia dla impregnacji sieci firmy „Mewa" na ul. Rybackiej budowle zostały ukończone. Przy budowie Domu Żeglarza na molo połudn. wykonano konstrukcję żelbetonową pływalni, szalowanie dla parteru części środkowej i stropy nad parterem skrzydła. Przy budowie domu arbitrażowego dla bawełny na ul. Derdowskiego i Żeromskiego wykonywano roboty malarskie i tynki zewnętrzne. Rozbudowa budynku firmy „Progress" została całkowicie ukończona.

Pierwsza wycieczka Okręgu Nowogródzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej
bawi w Gdyni

W dniu 25 bm. przybyła do Gdyni pociągiem specjalnym z Nowogródka pierwsza wycieczka członków L. M. K. Okręgu Nowogródzkiego w liczbie 620 osób.

Społeczeństwo gdyńskie zorganizowało nowogródczanom imponujące powitanie. Od godz. 7,30 poczęły nadciągać liczne delegacje Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Ligi Morskiej i Kolonialnej, przybyła orkiestra Marynarki Wojennej i wiele osób niezorganizowanych.

Punktualnie o godz. 8,02 przy dźwiękach orkiestry na zapełniony przez delegacje ze sztandarami peron zajechał pociąg udekorowany w zieleń, kwiecie i hasłami L. M. K.

Po wyjściu z dworca wycieczka zgrupowała się na placu Konstytucji, gdzie w serdecznych słowach powitał przybyłych w imieniu Komisarza Rządu p. dr. Leon Michalski. Z ramienia Obwodu Morskiego L. M. K. przemawiał p. dyr. Wachowiak. Następnie kierownik wycieczki w krótkim i treściwym przemówieniu wyraził gorące podziękowanie za tak serdeczne przyjęcie. (W numerze jutrzejszym podamy przemówienie dyr. Wachowiaka).

20-kilowym młotem w głowę

Zatrudniony w gdyńskich warsztatach kolejowych przy ul. Morskiej 33-letni Józef Wiśniewski został uderzony przez jednego z pracowników wskutek nieuwagi 20-kilowym młotem w głowę.

Uderzenie było tak silne, że Wiśniewski stracił przytomność. Doznał on przy tym głębokiej rany tłuczonej na głowie i wstrząsu mózgu.

W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

„Czy ojciec i matka idą z postępem?"

Dzieci odpowiadają na to pytanie

Zdarza się często, że rodzice mówią o dzieciach. Zdarza się też, że dzieci mówią o swoich rodzicach, tylko słowa ich rzadko dochodzą do uszu dorosłych. Pragnąc dowiedzieć się, co dzieci myślą o dorosłych, pismo angielskie „Daily Express" zorganizowało ankietę, w której miały wziąć udział właśnie dzieci.

Ankieta stawiała dwa pytania: Pytanie 1: Czy ojciec idzie z postępem? Drugie: Czy matka idzie z postępem?

Poniżej podajemy odpowiedzi kilku małoletnich czytelników na tę ankietę.

1) Czy ojciec idzie z postępem? — Mógłby robić większe postępy, ale jest zdolny. — Czy matka idzie z postępem? — Niestety, ciągle uważa mnie za małego chłopca; poza tym zadowalniająco.

Uwagi ogólne: — Ojciec jest trochę „fajerwerkowaty" i wybucha, szczególniej jeśli się zdarzy, że trochę hałasuję, ale uspokaja się szybko. Matka za często mówi kazania i za dużo się martwi. Na ogół biorąc, mam dobrych rodziców.

2) Czy ojciec idzie z postępem? — Żółwim krokiem. Jak nie pracuje, to śpi. — Matka? — Niestety, wciąż jeszcze nie umie upiec takiego placka, jak babcia.

Uwagi: — Słyszę ciągle, że nie powinienem odpowiadać starszym nawet wtedy, jeśli mam rację. Ale uważam, że to jest niesprawiedliwe.

3) Czy ojciec idzie z postępem? — Bardzo wolno. — A matka? Nie ma czasu. Wszystko ją interesuje i ciągle mówi.

Uwagi ogólne: — Chciałabym, aby mama przestała mówić: „Gdybym to ja miała taką okazję, gdy byłam młodą dziewczyną!" — i aby nie korzystała z każdej sposobności, aby mię zapędzić do roboty wtedy, gdy są goście. Chciałabym też, aby ojciec przestał wstrzymywać wy płatę moich pieniędzy kieszonkowych, gdy ogryzam paznokcie.

4) Czy ojciec idzie z postępem? — Jest taki zabawny. — Czy matka idzie z postępem: — Tak.

Uwagi ogólne: — Matka najbardziej się przejmuje wszystkimi moimi sprawami, ale ja wolę iść na spacer z tatusiem, bo on pozwala mi robić to wszystko, czego mama zakazuje, a to jest bardzo zabawne.

5) Czy ojciec idzie z postępem? — O tak, jest bardzo wyrozumiały. — Matka? — Tak, stara się być moją koleżanką.

Uwagi ogólne: — Gdy ojciec bawi się ze mną chciałbym, aby się bawił tak, jak to inne dzieci robią, a nie tak, jak się nauczył bawić, gdy sam był chłopcem. Chciałbym też, aby mama pozwalała mi jeść to, co ja chcę i aby nie martwiła się o to, abym codzień zjadł dosyć witamin.

Naiwne te uwagi dadzą z pewnością wiele do myślenia rodzicom i wychowawcom.

Dwa nowe obwody OZN na Pomorzu

Rosną szeregi zwolenników zjednoczenia narodowego

Okręg Pomorski Obozu Zjednoczenia Narodowego w swej dalszej pracy zorganizował dwa nowe obwody (powiaty) organizacyjne, i tak obwód Inowrocław-miasto i obwód Grudziądz-powiat.

W związku z tym powołano władze tych dwu obwodów w następującym składzie:

OBWÓD O. Z. N. INOWROCŁAW-MIASTO:

I. **Prezydium obwodu:** przewodniczący — dr. Skonieczny Wacław, nacz. lek. Ubezp. Społ.; wiceprzewodniczący — Spalony Stanisław, urzędnik kolejowy; wiceprzewodniczący — Kowałkowski Stanisław, urzędnik Banku Polskiego; sekretarz — Jędrzejczak Jan, zaprz. rewizor ksiąg.

II. **Rada Obwodowa:** mgr. Moll Tadeusz, aptekarz; Lewandowski Kazimierz, radca, prezes Izby Rzem.; Drogowski Czesław, dyrektor z Inowrocławia; Urbański Leon, mistrz kołodziejski; Piątkowski W., wiceprezes Rest., Prac. Monop. Spiryt.; Gotówka Wacław, robotnik; dr. Sroczyński Stanisław, lekarz Zakładów Zdrojowych; Skibiński, dyr. Fabryki Cegielskiego; Waliński Franciszek, urzędnik kolejowy; Hornberger Stanisław, naczelnik poczty; Jaskólski Wojciech, restaurator.

OBWÓD O. Z. N. GRUDZIĄDZ-POWIAT.

I. **Prezydium Obwodu:** wiceprzewodniczący — Gibas Wincenty, burmistrz m. Radzyna; wiceprzewodniczący — Kowalski Teofil, rolnik w Goczałkach; referent finansowo-budżetowy — dr. Reiman, lekarz wet. w Grudziądzu.

II. **Rada Obwodowa:** Klatt Jan, rolnik z Rychnowa; Szlosowski Stanisław, rolnik z Wiktorowa; Paczkowski Czesław, rolnik z Rychnowa; Domański Ferdynand, rolnik z Pastwiska; Kaźmierski Stanisław, rolnik z Turznicy; Sadowski Czesław, rolnik z Bliźna; Tomczyński Stefan, burmistrz z Łasina; Szatkowski Jan, mistrz kołodziejski z Radzyna; Szpitter Edmund, kupiec z Łasina; Firyn Aloiz, nauczyciel z Nicwałdu; Tatuliński Tadeusz, urzędnik poczty z Łasina; Dębski Emilian, aptekarz z Łasina.

„Historia chłopów w Polsce"

Konkurs rozpisany przez Radę Społeczną przy Prymasie Polski

Komisja wiejska rady społecznej przy Prymasie Polski ogłasza konkurs na pracę p. t. „Historia chłopów w Polsce".

Warunki konkursu:

Praca ma obejmować całokształt dziejów warstwy włościańskiej w Polsce, mianowicie ustrój agrarny, stosunki społeczne, gospodarcze, polityczne, kulturalne, religijne oraz uwzględniać rolę kościoła.

Praca ma być przeznaczona dla uniwersytetów ludowych, stowarzyszeń młodzieży, działaczy wiejskich, ale nie ma być napisana systemem podręcznikowym.

Rozmiary pracy powinny wynosić 12 do 13 arkuszy druku zwykłej ósemki.

Rękopis powinien być napisany na maszynie. Termin nadesłania rękopisu upływa z dniem 1 maja 1939 r.

Ustanawia się trzy nagrody: pierwsza — tysiąc złotych, druga — pięćset, trzecia — trzysta. Nagrodzone rękopisy stają się własnością komisji wiejskiej rady społecznej przy prymasie Polski. Komisja wiejska zastrzega sobie ogłoszenie pracy drukiem i określenie honorarium autorskiego.

Rękopis należy podpisać nie imieniem i nazwiskiem, lecz godłem, a w zamkniętej kopercie, opatrzonej tymże godłem, podać imię, nazwisko i dokładny adres.

Prace konkursowe, jak i wszelką korespondencję, należy adresować: Komisja Wiejska Rady Społecznej, Lublin, Uniwersytet.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 26 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Koncert orkiestry dętej Marynarki Wojennej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Sianokosy na Polesiu" — opowiadanie dla dzieci. 15,30 Rozwiązanie zagadki geograficznej z dnia 26. 7. pt. „Tajemnicza podróż wuja Hilarego". 15,35 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). 15,50 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Suity w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 16,45 Zakątek wielkopolski utkany tykami chmielarskimi — pog. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Kazimierza Englarda — Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w Polskiej YMCA. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Elektryczne oczy — pogadanka. 18,10 Utwory fortepianowe Jana Brahmsa. 18,45 Kronika literacka. 19,00 „Pieśni trubadurów i wagantów". 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Dla każdego coś ładnego — koncert rozrywkowy (z Torunia). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie muzyka francuska. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Orkiestry i soliści — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Dokąd jechać w św?to? 17,05 Dancing popołudniu — wiązanka melodyj tanecznych z płyt. 17,55 Program na jutro. 21,00 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Dyrektor Bohdan Pawłowicz. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 „Fala na Bałtyku — Morze na wesoło" — audycja słowno-muzyczna. 22,35—23,00 Z różnych krajów — płyty.

ZAGRANICA

19,30 SOFIA. „Okręt-Widmo" — opera Wagnera.
20,00 DROITWICH. Koncert Beethovenowski z Queen's Hallu.
20,00 WIEDEŃ. „Monika" — operetka Dostala.
20,20 KOSZYCE. „Nowe prawo kobiece" — słuchowisko Zd. Marynowskiego.
20,30 PARIS PTT. Koncert symfoniczny z Vichy.
21,30 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.

Sobota, dnia 27 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycje poranne. 7.15 Koncert poranny w wyk. Zespołu Kazimierza Englarda. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Skrzydlaty chłopiec" wg. powieści Kornela Makuszyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na manewrach" — audycja muzyczna. 17.00 Koncert Ludowej Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego (z przyśpiewkami). Transmisja z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów (z Łodzi). 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. 19.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o godz. 19.20 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 Pogadanka aktualna. 20.45 Audycja dla wsi. 21.00 Giacomo Puccini: Płaszcz — opera w 1-ym akcie. Transmisja z Rzymu. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 Giacomo Puccini: Siostra Angelica — opera. Transmisja z Rzymu. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i melodie taneczne z płyt). 17.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17.55 Program na jutro. 19.00 Wiązanki fortepianowe w wykonaniu Piotra Kreudera.

ZAGRANICA

20.10 BERLIN. „Dzwony kornewilskie" — operetka Planquett'a.
20.20 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.30 MONACHIUM. „Friedenstag" — opera Ryszarda Straussa.
21.00 MEDIOLAN. Wieczór oper Pucciniego.
22.30 LONDYN REG. Ameryka tańczy! — muzyka taneczna z Ameryki.

Koncert rozrywkowy ze Studia D. W. R.

W dniu 26 sierpnia o godz. 21,10 rozgłośnie Polskiego Radia transmitują ze Studia wystawowego na D. W. R. koncert rozrywkowy. Jako wykonawcy wystąpią: Stanisława Orska i Janina Paszkowska, które odśpiewają kilka piosenek, tenor — Aleksander Hernes, Henryk Domański, jako wirtuoz na harmonijce ustnej oraz Stanisław Dzięgielewski i Grzegorz Karaś przy dwu fortepianiach.

Dla każdego coś ładnego

Pod takim tytułem Rozgłośnia Pomorska nadaje zawsze muzykę popularną. Tym razem pod tym tytułem kryje się coś więcej niż koncert popularny z płyt. Oto w piątek dnia 26 sierpnia Rozgłośnia Pomorska nadaje w programie ogólnopolskim koncert rozrywkowy. Koncert ten zapowiada się niezwykle ciekawie z uwagi na dość oryginalne połączenie słowa z muzyką.

„Morze na wesoło"

„Fala od Bałtyku", która nadana zostanie dn. 26 sierpnia br., w piątek o godz. 22,05 przyniesie tym razem audycję wesołą. Audycja ta napisana przez Tadeusza Nowakowskiego nosi tytuł: „Morze na wesoło".

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 25 sierpnia

DEWIZY: Belgia 89,43; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 289,86; Kopenhaga 115,45; Londyn 25,85; Nowy Jork czeki 5,29½; Nowy Jork kabel 5,29 pięć ósmych; Oslo 14,50; Praga 18,25; Sztokholm 133,36; Zurych 121,35; Mediolan 27,89; Helsinki 11,41; Montreal 5,28¼; Tel Aviv 25,85.

Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 89,40; Dolary am. 5,28; Dolary kanad. 5,26½; Floreny hol. 289,60; Franki franc. 14,48; Franki szwajc. 121,15; Funty ang. 25,83; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 15,45; duńskie 115,20; norweskie 129,55; szwedzkie 133,05; Liry włoskie 22,60; Marki fińskie 11,25; Marki niem. srebrne 93,00; Tel Aviv 25,40.

AKCJE: Bank Polski 125,00 imienne 124,00; Węgiel 35,00; Lilpop 89,25; Modrzejów 17,00; Ostrowiec 64,75 bez kuponu za 1937 r.; Żyrardów 61,00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 67,38; 3 proc. inwest. I em. 84,88 serie 94,80, II em. 83,88 serie 93,75; 5 proc. konwersyjna 69,50 drobne; 5 proc. kolejowa 67,00 drobne; 4 proc. prem. dol. 42,70; 4 proc. konsolidacyjna 67,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 39,49; 4½ proc. ziem. seria 5 66,00 drobne. 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,38. — Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów niejednolita.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ
z dnia 25 sierpnia

Żyto zdatne do przemiału 14,50—15,00; siemię lniane 48,00—51,00. Reszta notowań bez zmiany.

Tendencja i obroty: pszenica 339 spokojna, żyto 1677 chwiejna, jęczmień 235 spokojna, owies 5 spokojna, przetwory młynarskie 911 spokojna, nasiona 259 spokojna, pastewne i inne 70 spokojna. Ogólny obrót 3505 ton.

SPRZEDAŻE

Sypialnia i kuchnia 1431

razem zł **485.-**

FABRYKA MEBLI

ZENON KOWALEWSKI

Toruń, Nowy Rynek 18

Jadalnie,

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie

poleca

T. Kasprowicz

Toruń, Prosta 5. 847

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6726

Gabinety Kluby 310

lampy stojące, pokoje kombinowane

poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

Persil

oryg. paczka tylko 67 gr.

Hurtownia

Jan Kapczyński, Szeroka 35.

1441

Sprzedam

trzy owczarki niemieckie, pierwszorzędnego pochodzenia, z rodow., maści czarnej popiel,, 3½ mies., wygląd reprezentuje na doskonały. A. Tusk, Toruń, Bydgoska 30. 1505

Granaty na mundurki

kloty na fartuszki i gotowe oraz **spodenki gimnast. i wszelką bieliznę** damską, męską i dziec. Wielki wybór!

Paweł 1508

Składanowski

Toruń, St. Rynek 24

Kredyt na asygnaty.

Wilczek

3 miesięczny na sprzedaż. Toruń, Słowackiego 35. 1506

Żyletki

nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne

Hurtownia

Jan Kapczyński, Szeroka 35

1441

Litery reklamowe metalowe

oraz do świateł neonowych.

Blacharstwo artystyczne i budowlane.

Instalacje — Rury spłucznikowe

wykonuje solidnie.

M. Woźniak, mistrz blacharski

Toruń, Szczytna 21, telefon 26-88.

WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY.

Oferty na żądanie. 1400

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Dróg Wodnych ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę węgla kamiennego sortymentu „Kęsy" pochodzącego z głębokich kopalni górnośląskich, w ilości ok. 850 ton.

Oferty odpowiadające wymogom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. nr. 13, z r. 1937) należy składać do specjalnej skrzynki do ofert w Urzędzie Wojewódzkim, ul. Krasińskiego nr. 4, względnie nadsyłać pocztą do dnia 12 września 1938 r. do godz. 12. Przetarg odbędzie się tegoż dnia o godz. 12 min. 15.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie swobodny wybór dostawcy bez względu na cenę względnie nieuwzględnienie żadnej oferty i uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Szczegółowe warunki przetargu i dostawy są do przejrzenia w Urzędzie Wojewódzkim — Wydział Dróg Wodnych, ul. Krasińskiego 4, pok. 26 w godz. 10—12, względnie mogą być przesłane na żądanie.

Za Wojewodę:

(—) Inż. Jan R. Tyrała,

Naczelnik Wydziału Dróg Wodnych.

Zl. 1577/IX. (10668

OBWIESZCZENIE

Dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Dąbrówce pow. Chełmno, będę sprzedawał następujące przedmioty: 100 ctr. pszenicy w kłosie. Zbiórka reflektantów przed mleczarnią. (10665

(—) Kwiatkowski,

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

OBWIESZCZENIE

o sprzedaży w drodze licytacji broni palnej

Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości, że w dniach 2-go i 3-go września 1938 r. odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu (ul. Wały 2) sprzedaż w drodze publicznego przetargu skonfiskowanej broni palnej:

a) **dnia 2 września 1938 r. o godzinie 10-tej:** broni myśliwskiej i sportowej (dubeltówki, drylingi, flowery) w ilości 200 sztuk.

b) **dnia 3 września 1938 r. o godzinie 10-tej** krótkiej broni palnej (pistolety i rewolwery) w ilości 213 sztuk.

Do przetargu mogą być dopuszczone tylko osoby uprawnione do posiadania broni oraz osoby mające pozwolenie na handel bronią.

Broń przeznaczoną do sprzedaży oglądać można w dniach licytacji od godz. 8-mej do 10-tej.

Za Wojewodę:

(—) Drumsta, kierownik Oddziału Budż.-Gosp.

Nr. O. B. 48/12/38. (1504

OBWIESZCZENIE

Dnia 30 sierpnia 1938 r. o godz. 15 w Łyńcu pow. Chełmno będę sprzedawał następujące przedmioty: 400 ctr. żyta w kłosie. Zbiórka reflektantów przed majątkiem. (10664

(—) Kwiatkowski,

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Tapety

najnowsze desenie rolka 45 gr.

Hurtownia

Jan Kapczyński, Szeroka 35

1441

Rowery

nowe gwarantowane w każdej cenie. Reperacje tanio. **Katafias**, Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 1507

MIESZKANIA

Do wynajęcia

jeszcze od dnia 1 lub 15 września rb. mieszkania 4, 3 i 2 pokojowe, suche, słoneczne, zdrowe z wygodami w nowym domu przy ul. Grudziądzkiej 95, tudzież skład z mieszkaniem. Wiadomości: B. Hozakowski, Zakłady Ogrodnicze, Toruń, ul. Wybickiego nr. 71/3, tel. 2192. 1493

KUPNA

Złoto

stare, używane kupuje

E. Hoffmann

mistrz złotniczy, Toruń, Piekary 22. 1415

RÓŻNE

Udzielam

tanio korepetycyj

lekcyj

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Książeczkę

wojskową, wydaną przez P. K. U. Kościerzyna, unieważniam. Tutkowski Augustyn. 7326

Zegary 1509

zegarki, biżuterię, fachowo i tanio naprawia

Kazimierz Gumiński

Toruń, Łazienna 30.

F-ma polsko-chrześcijańska.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Grudziądzu ogłasza niniejszym przetarg publiczny na wykonanie robót:

1) dekarskich,
2) blacharskich,
3) kowalskich

przy budowie Szkoły Powszechnej przy ul. Mikołaja z Ryńska.

Bliższych informacji udziela się w Zarządzie Miejskim pokój 224, gdzie również można otrzymać warunki techniczne, przetargowe oraz ślepe kosztorysy za opłatą 2,— zł od sztuki.

Oferty na przepisowych drukach z napisem:

„Oferta na budowę Szkoły Powszechnej"

należy składać w Zarządzie Miejskim pokój 220 do dnia 8 września 1938 r. — godz. 10-tej a otwarcie tychże nastąpi o godz. 10,15 w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Do oferty należy załączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 3% oferowanej sumy. Oferty bez wadium jak również złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Złożone oferty winny odpowiadać przepisom o dostawach i robotach (Dz. U. 13/37, poz. 92).

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. nie przyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia ilości robót.

Grudziądz, dnia 23 sierpnia 1938 r.

5357) **(—) Prezydent Miasta.**

Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, berety, fartuchy, trykoty gimnastyczne, bieliznę poleca najtaniej

KAŁAMAJSKI

KREDYT NA ASYGNATY.

12293

Rep. km. 358/38 i t. d. (10663

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 sierpnia 1938 r. o godz. 11,35 w Demlinie-wybudow. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z około 108 ctr. żyta (ziarno), oszacowanych na łączną sumę zł 864,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka reflektantów u p. Józefa Selonki w Demlinie.

Skarszewy, dnia 20 sierpnia 1938 r.

(—) Jan Rybiński, komornik.

Sygnatura: II. 486/37 i nast. (10668

OBWIESZCZENIE. O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru II. Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 10,30 w Grudziądzu, Sądzie Grodzkim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Alfreda Kohlsa zam. w Szembruku pow. Grudziądz nieruchomość wiejska położona w Szembruku pow. Grudziądz, składająca się z domu mieszkalnego, budynku gospodarczego, spichlerza, 2 stodół, przybudówki do stajni, świniarca, domu dla robotników i stajni oraz przynależności o łącznym obszarze 91.60.77 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie hipoteczne Szembruk karta 2.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 127.000,— cena zaś wywołania wynosi zł 95.250,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 12.700,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza nr: 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1938 r.

(—) Michał Dobrzański, komornik.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN

KOGUTEK GĄSECKIEGO

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

ŻĄDAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH. 12242

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie garażu samochodowego przy ekspedycji towarowej Gdynia-Port, ul. Rotterdamska.

Formularze przetargowe, t. j. ślepy kosztorys, warunki składania ofert i uwagi techniczne do kosztorysu otrzymać można za opłatą 4,— zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,— zł. w Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub Odcinka drogowego III w Gdyni. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem: „Oferta do przetargu na dzień 5 września na wykonanie garażu samochodowego w Gdyni" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 5 września godz. 12,00. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września o godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli sola (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 10 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możność podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Zl. 1576/IX. (10666

Rep. Km. 640/38 i 620/38. (10670

PRZETARG

Dnia 29 sierpnia 1938 r. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: jedną kasę (National), maszynę do liczenia, szafę żelazną do pieniędzy i dwa kare konie — klacze 7-letnie, oszacowane na łączną sumę 2080,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży, ulica Strzelecka nr. 1.

Chełmża, dnia 22 sierpnia 1938 r.

(—) Franciszek Gramowski,

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

IV. Km. 905/38, 969, 1072, 1055/38. (10669

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 29 sierpnia br. będę sprzedawać w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu o godz. 11-tej w Wiewiórkach pow. Chełmno u p. Matuszewskiego: około 100 ctn. żyta i 100 ctn pszenicy;

we wtorek, dnia 30 sierpnia br. o godzinie 10-tej u p. Jankowskiego w Nowym Dworze: pow. Grudziądz: około 120 ctn. żyta;

o godzinie 10-tej u p. Żakowskiego w Zielonej Górze pow. Grudziądz: około 72 ctn. żyta;

o godzinie 10,30 u p. Skowrońskiego w Radzynie wybud. pow. Grudziądz: około 200 ctn. żyta.

(—) Maćkowiak, komornik.

Reklama dźwignią handlu!

GDAŃSK

Zwiedzajcie Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69

Godny widzenia zimny bufet. 8034

Gorące potrawy o każdej porze dnia.

Dobrze zaopatrzony bufet cukierniczy.

DROGERIA jedyna POLSKA

Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria

Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813

— Kopiowanie 2 razy dziennie 16

Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a

przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	"
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	2,00	"
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	"

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Ameryką rządzą 23 kobiety

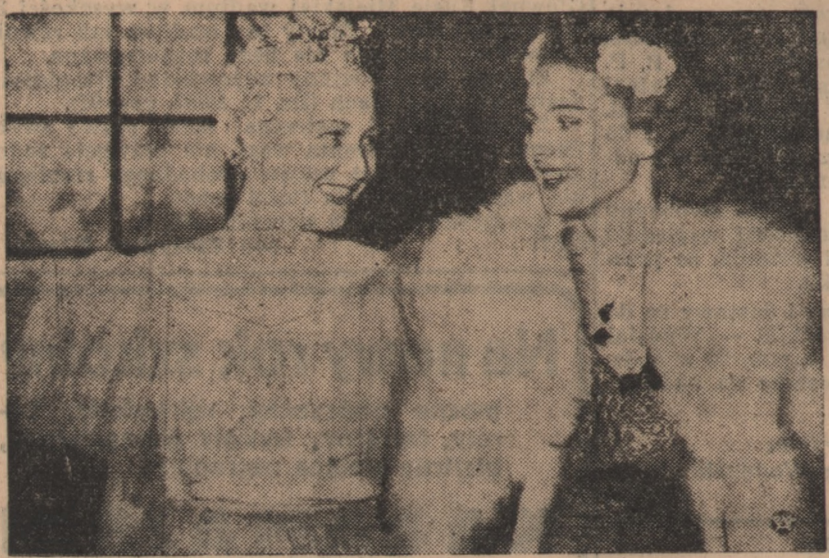
Gdy ktokolwiek mówi czy pisze o milionerach czy nawet miliarderach Ameryki, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., ma się stale i bez wyjątku na myśli tylko takich jak Rockefeller, Morgan, Ford, Astor, Mellon, Vanderbild, a więc samych mężczyzn. Tymczasem okazuje się, że jest to całkowicie błędne mniemanie, ponieważ na czele prywatnego majątku narodowego stoją właśnie kobiety a nie mężczyźni. Ten fakt potwierdza oficjalna statystyka majątkowa Ameryki za rok 1937. Z tej statystyki okazuje się, że w rękach kobiet z całego majątku prywatnego Ameryki, gdy weźmiemy 100 jako całość, pozostaje 70. A kobiet tych jest 23. Śmiało więc można twierdzić, że Ameryką rządzą 23 kobiety.

Lecz mimo tak olbrzymiego majątku, spoczywającego w rękach tych kobiet nie biorą one prawie żadnego, a właściwie żadnego udziału w życiu politycznym i towarzyskim swego kraju. Przede wszystkim nie należą one z małymi wyjątkami do tego typu Amerykanek, których jedynym celem są wszelkiego rodzaju rozliczne ekstrawagancje oraz luksusowy tryb życia i to tylko dlatego tak prowadzony, aby o nich jaknajszerzej mówiono i pisano. Wprawdzie miliarderki i milionerki te posiadają wszystko czego tylko zapragną, a więc zamki, pałace, posiadłości wiejskie, jachty, samoloty, konie, kosztowności, ubiory, drogocenne zbiory, bogate biblioteki, trzymają się jednak one zawsze tak, jakby w cieniu tak dalece, że nie są znane nawet swoim najbliższym sąsiadom. Niektóre z nich przeniosły się ostatnio do Europy w obawie przed gangsterami i bandytami.

Najbogatszą kobietą z owego grona 23 jest miss Wilks, której prywatny majątek jest szacowany na 4—5 miliardów dolarów. Oddaną jest ona wszystkim giełdom zbożowym i tylko transakcje zbożem wypełniają całą treść jej życia. Szerszym kołom towarzyskim znana jest 78-letnia wdowa po „królu stali", słynnym Carnegie, mimo iż wprost nienawidzi życia towarzyskiego i nigdzie się nie udziela. Jej pasję stanowią papugi, których posiada najbogatszy „zbiór" na świecie. Cały czas spędza ze swoimi ptakami. Nic ją tak nie interesuje, jak wiadomość o papugach. Gdy wychodziła za mąż za Carnegiego miała 25 lat życia. Trzecią skolei jest Barbara Hutton, spadkobierczyni miliardów Woolwortha, obecnie hrabina Haugwitz-Rewentlow, o której już wiele się mówi i pisze. — Panie Wilks, Carnegie i Hutton — oto te trzy władczynie dolarów z tych 23 krezusów w spódnicy, o których tak mało się wie. O pozostałych dwudziestu nie wie się nic.

Nawet wszędzie przenikająca i nie znająca przeszkód reporterka dzienników amerykańskich nie może o nich wiele powiedzieć. Są one niedostępne, przebywają przeważnie poza Ameryką, mają swoje własne małe upodobania, razu, ponieważ mężowie ich byli ludźmi ciężkiej i żmudnej pracy, którzy swoją walkę o miliony stawiali zawsze wyżej od przyjemności. Błędem jest sądzić, że ludziom tym „miliony z nieba spadły". Zdobywali je ciężką i zaciętą pracą i to tak ciężką, że wielu z nich przedwcześnie zmarło z wyczerpania i znużenia.

Ich największą troską było to, by po śmierci pozostawić małżonce jaknajwięcej milionów. To osiągnęli. Te miliardy i miliony w rękach owych 23 kobiet wystarczyłyby w zupełności, aby opanować wszelkiego rodzaju olbrzymie trusty amerykańskie.



Dwie milionerki amerykańskie.

nie troszczą się o nic i nic ich nie obchodzi co się dzieje na świecie. Tyle dowiadują się o świecie, ile wyczytają w dziennikach, a te, które mieszkają w Ameryce, nie czytują nawet wielkich dzienników, tylko swoje małe prowincjonalne pisemka.

Znany pisarz amerykański, Sinclair Levis, po odwiedzinach u jednej z tych miliarderek, tak napisał: „Ona (ta starsza pani) jest elegancką, a nawet interesującą kobietą, jakby stworzoną na bohaterkę romansu, jednak mimo że żyje, jest to już nieżywa istota".

Posiadają one pewne charakterystyczne cechy. Są pochodzenia przeważnie szkockiego. Nic więc dziwnego, że odziedziczyły wszystkie takie znamiona charakteru, jak: oszczędność, pospolitość, skromność, rozwaga, lecz i sknerstwo czasami, jak również ekscentryczność w odniesieniu do trybu życia.

Pochodzą przeważnie ze średnio zamożnego, względnie z mało zamożnego środowiska. Dobrobyt i przepych poznały dopiero po zamążpójściu. Lecz nie od

Na szczęście miliarderki i milionerki amerykańskie nie zdradzają żadnych skłonności w tym kierunku, tak, że ich rządy Ameryką ograniczają się do suchych cyfr statystyki prywatnego majątku Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Proces o przemyt poborowych do Niemiec

W najbliższym czasie wejdzie na wokandę Sądu Okręgowego w Gnieźnie głośna afera bandy, trudniącej się przemytem ludzi, szczególnie poborowych — do Niemiec. W myśl aktu oskarżenia, na ławie oskarżonych zasiądzie 18 podsądnych z Niemcem Franciszkiem Stubbem na czele.

Człowiek o czterech legalnych nazwiskach

Notariusz Jan Rudolf jest jednym z bezwzględnie ciekawych ludzi, nie ze względu na jego osobę, ale ze względu na to, że posiada on cztery nazwiska, z których każde jest zupełnie legalne. Prowadzi on mianowicie kancelarię notarialną w jednej z miejscowości w Sudetach, zamieszkałej przez Niemców, Czechów i Słowaków. Wskutek tego dał sobie zrobić cztery stampilki, na których nazwisko swe dostosował do języków tych trzech narodowości. Dla Niemców nazywa się on „Metschar", dla Słowaków „Meciar", dla Czechów „Mêcar", a właściwe jego nazwisko pisze się Meczar. Gdyby nie jego dwa imiona Jan, Rudolf, nie wszyscy byliby chyba skłonni twierdzić, że to jest jeden i ten sam notariusz.

Piorun zabił dziecko u piersi matki

W jednej z górskich wiosek w Bułgarii w izbie na poddaszu wiejskiego domu, leżała razem ze swym paro-miesięcznym dzieckiem wieśniaczka, podczas szalejącej burzy. W pewnym momencie piorun uderzył w dom, zabijając dziecko u piersi matki. Z wypadku tego matka wyszła bez żadnego szwanku, doznając jedynie na skutek tego strasznego wypadku, krótkotrwałego ataku nerwowego. Tragiczny ten wypadek ze względu na ciekawy zbieg okoliczności, który można nazwać szczęściem w nieszczęściu, wzbudził zrozumiałą sensację.

Dynia na drzewie

Pewnemu ogrodnikowi w Niemczech, mieszkańcowi wsi Basdorf udało się wyhodować oryginalny okaz dyni. Roślina nie pnie się po ziemi, lecz wyrosła w górę do wysokości 8 metrów. Niezwykłe to „drzewo" rozpościera swe „konary" na szerokość 7 metrów. W cieniu szerokolistnych łodyg znaleźć może schronienie kilku ludzi. Owoc dochodzący do wagi 8—10 kg spoczywa na specjalnych podpórkach i jest równie soczysty i smaczny, jak dyni pnącej się po ziemi. „Drzewo dyniowe" wymaga starannej pielęgnacji. Ogrodnik niemiecki, który je wyhodował pracował przy nim dziennie 3—4-ch godzin. „Drzewo" to rośnie na gruncie piaszczystym przedtem silnie nawożonym. W ostatnich dniach, w czasie silnych upałów dzienny wzrost „drzewa" wynosił około 15 centymetrów. W ostatnich dniach sierpnia zanotowano dalszy wzrost drzewa, które do końca września, według przewidywań ogrodnika, Helmutha Thaussa, osiągnie wysokość około 12 metrów.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

58)

Po wyjściu córki Borlin wolno szykował się do snu. W myślach snuł plany związane z jego interesami w Polsce. Do serca jego co chwila napływała radosna fala wzruszeń.

Mimo zarwanych kilku godzin nocy wstał wczesnym rankiem i po śniadaniu wyszedł na miasto w towarzystwie żony i córki.

W pamięci Borlina zaginęły krótkie pobyty w Warszawie, a utrwaliły się wspomnienia miasta widzianego jeszcze przed wojną.

Co krok spotykała go nowa niespodzianka. Nie umiał powstrzymać się od wybuchów radości.

— Popatrz ile taksówek! Dawniej wcale ich tu nie było.

Albo dalej:

— Jakie wielkie składy!

Odwracał głowę ilekroć o jego słuch zahaczył dźwięk polskiej mowy. To samo czynił w Ameryce i trudno mu było zorientować się, że w Warszawie przecież wszyscy mówią po polsku.

Marion obserwowała ojca i śmiała się.

— Za parę dni przyzwyczaisz się do wszystkiego!

— Ależ mnie nie potrzeba przyzwyczajenia. Jestem tylko zdziwiony.

I dopiero po kilkunastu dniach zauważył, że córka miała rację mówiąc o przyzwyczajeniu. Po pierwszych wybuchach entuzjazmu, Borlin poczuł się wykolejony z normalnego trybu życia. Sam nie wiedząc o tym, mimo woli stale kierował rozmowę na temat Ameryki, wtrącał po angielsku nie tylko wyrazy, ale całe zdania. Z czasem zauważył, że traktowano go jak cudzoziemca. Podobne traktowanie go w Ameryce nie sprawiało Borlinowi przykrości. W Polsce początkowo ogarniało go zdziwienie, później dotkliwa przykrość. Kilka wymienionych na ten temat zdań z żoną, pogłębiło jego żal.

— Ja zawsze byłam pewna że będziesz żałował Ameryki — powiedziała, co miało ten skutek, że w mężu jej mimo wszystko utrwaliło się uczucie jakiegoś kultu dla Polski.

Tak samo jak Marion powiedział sobie „przyzwyczaję się" i czynił w tym kierunku wszystkie możliwe próby.

Między ojcem a córką nawiązywał się jakiś tajemny węzeł wspólnych myśli bez wypowiadania których rozumieli się wzajemnie.

Borlin wciągnięty w szereg nowych interesów, oddał się pracy. Nie orientując się w polskich stosunkach tracił dużo i nie osiągał ze swoich wysiłków należytego zadowolenia.

Nie zamierzał jednak ustępować.

— — — — — — — —

— Anielko, nareszcie!

Panna Borlin prawie zniosła przyjaciółkę ze stopni wagonu.

— Jakże wyładniałaś — zachwycała się Marion, podczas gdy Wielosławska rozglądała się wokół, jakby kogoś szukała obok Borlinówny.

— Gdzież Charlie?

Marion próbowała zażartować.

— Widzę, że przyzwyczaiłaś się do mojej osoby tylko w towarzystwie Harpera. Tym razem spotkał cię zawód.

— Jakto, więc nie przyjechał jeszcze?

— Sądzę, że już nie przyjedzie.

Aniela posłyszała w głosie przyjaciółki nutę głębokiego żalu. Dopiero wieczorem, gdy znalazły się w zacisznym buduarze Marion wróciły do tematu o Harperze.

— Nie myślałam, że z wami zakończy się w ten sposób... — pierwsza rozpoczęła Wielosławska.

Marion przez chwilę wahała się nad odpowiedzią.

— Ja sama nie spodziewałam się podobnego epilogu. Dopiero na dzień przed wyjazdem doszłam do przeświadczenia, że jednak z Harperem zżyłam się bardzo. Nie zawsze cenimy to co w życiu posiada istotną wartość. Czasem zupełnie niepotrzebnie wejdzie w drogę coś iluzorycznego i przesłoni rzeczywistość. Mam na myśli Sędzimira...

— Prawda, pisałaś mi, żeście się tam spotkali! I cóż, Marion?

Panna Borlin wzruszyła ramionami.

— Widziałam go kilka razy. Nic ponad to.

— Nie kochałaś go jednak.

Marion zapatrzyła się w jakiś niewidoczny punkt.

— Ostatnie lata — zaczęła mówić jakby do siebie — nauczyły mnie na miłość patrzeć inaczej, niż spogląda na nią tysiące ludzi. Przez długi czas nie mogłam w sobie odnaleźć tego uczucia. Myślałam, że to co żywiłam dla Charliego było zwyczajnym przyzwyczajeniem. Często słyszy się powiedzenie, że miłość przychodzi nagle, jak burza. Nieprawda. Właśnie najgłębszą miłością jest to zwyczajne przyzwyczajenie, to najserdeczniejsze współżycie, to wspólne przeżywanie złych godzin. Właśnie złych. Czy pamiętasz słowa jednej z tych piosenek, które już przebrzmiały?

„...wszystkie troski te drobne, te małe..." Te troski, Anielko. Właśnie to ludzi łączy najbardziej.

Marion zamilkła i przeszła w stronę okna, skąd przedostawał się odurzający zapach jaśminu, świeżo zakwitłego.

Aniela siedziała nieruchomo, z lekko pochyloną głową.

— A cóż więcej u ciebie słychać — Marion wróciła na poprzednie miejsce.

(Ciąg dalszy nastąpi)